

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 2 maja 1937 r.

nr 18.



## TREŚĆ NUMERU

*Mgr Józef Przetocki* — Po oddłużeniu — poszanowanie zobowiązań.

*W. Weber* — Kilka słów o komisjach powiatowych związków samorządowych.

*Henryk Śniadecki* — Geneza i stan form użytkowania dobrem gromadzkim w woj. południowych.

Przegląd orzecznictwa  
Sprawy bieżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy  
Przegląd wydawnictw.

**POLSKI BANK KOMUNALNY,  
SPÓŁKA AKCYJNA**

**Bilans surowy na dzień 31 marca 1937 roku.**

**Stan czynny.**

**Stan bierny.**

	zł		zł
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego . . . . .	2.350.897,85	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne . . . . .	207,81	a) zakładowy . . . . .	5.000.000,—
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy zwyczajny . . . . .	630.255,12
a) pożyczki państwowe (w tem bilety skarbowe zł. 12.200.000,—) . . . . .	14.600.045,81	c) „ obligacyjny . . . . .	435.422,19
b) papiery hipoteczne . . . . .	2.583.148,18	d) specjalny fundusz rezerw. . . . .	595.868,43
c) akcje . . . . .	134.969,—	e) fundusz amortyzacyjny . . . . .	188.263,24
Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych . . . . .	773.147,—	6.849.808,98	
Banki krajowe . . . . .	2.752.095,48	Wkłady:	
Weksle zdyskontowane . . . . .	3.126.110,27	a) terminowe . . . . .	7.501.475,62
Rachunki bieżące:		b) à vista . . . . .	10.388.338,52
a) zabezpieczone . . . . .	1.177.673,09	c) specjalne . . . . .	28.414.468,98
b) niezabezpieczone . . . . .	388.847,84	46.304.283,32	
Pożyczki terminowe . . . . .	31.646.014,32	Rachunki bieżące (saldo kredytowe) . . . . .	261.406,85
Należności z tyt. układów konwersyjnych . . . . .	145.966,—	Zobowiązania inkasowe . . . . .	1.005,57
Nieruchomości . . . . .	2.235.650,65	Redyskonto weksli . . . . .	497.173,—
Różne rachunki . . . . .	3.532.770,65	Banki krajowe . . . . .	9.930.039,18
Koszty, różnice kursowe itp. . . . .	185.125,05	Różne rachunki (w tym fundusz umorzenia obligacji i na opłatę kuponów zł 619.486,30) . . . . .	1.206.066,57
Długoterminowe pożyczki obligacyjne . . . . .	15.053.175,—	Procenty, prowizje i różne zyski . . . . .	582.885,53
	80.685.844,—	Obligacje . . . . .	15.053.175,—
			80.685.844,—
Gwarancje . . . . .		zł 384.944,—	
Inkaso . . . . .		„ 175.159,78	

**DRUGIE OGŁOSZENIE.**

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów**

**POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO, Spółka Akcyjna,**

odbędzie się w piątek dnia 14 maja 1937 r. o godz. 14 m. 30 w lokalu Banku w Warszawie (Plac Napoleona 7), z następującym porządkiem obrad:

- I. Zagajenie i wybór Prezydium.
- II. Sprawozdanie za rok 1936:
  - a) sprawozdanie Zarządu, bilans, rachunek zysków i strat oraz podział zysków,
  - b) sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej,
  - c) sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej.
- III. Budżet na rok 1937.
- IV. Wnioski zgłoszone zgodnie z § 47 statutu.
- V. Wybory: a) 4-ch członków Rady Nadzorczej,  
b) 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.

Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 14 maja r.b. będzie ważne bez względu na ilość obecnych na Zebraniu delegatów Akcjonariuszów i ilość reprezentowanych przez nich akcji (§ 48 statutu).

Każdy akcjonariusz, który jest zapisany do księgi akcyjnej przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, może uczestniczyć na Walnym Zgromadzeniu w osobie upoważnionego do tego na piśmie delegata, wyznaczonego spośród członków swego organu wykonawczego (§ 51 statutu).

Upoważnienie dla delegata, stwierdzające, że jest on członkiem organu wykonawczego i posiada prawo reprezentowania i głosowania w imieniu akcjonariusza, winno być zaopatrzone pieczęcią i podpisami jak dla zobowiązań oraz opłacone stemplem w kwocie nominalnej zł 5,—. Upoważnienie to uprasza się nadesłać do Banku do dn. 10 maja r.b.

Wniiosków o uzupełnienie — zgodnie z § 47 statutu — porządku obrad nie zgłoszono.

**Z A R Z Ą D**

czas. 13458/19/18

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/8 — str. 175 zł, — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł, — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	--

ROK XIX. WARSZAWA, 2 MAJA 1937 r. nr 18

TRESC nru 18. Po oddłużeniu — poszanowanie zobowiązań — mgr Józef Przetocki. Kilka słów o komisjach powiatowych związków samorządowych — W. Weber. Geneza i stan form użytkowania dobrem gromadzkim w woj. południowych — Henryk Śniadecki. Przegląd orzecznictwa — STO. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

## Po oddłużeniu — poszanowanie zobowiązań

Komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe powzięły ostatnie decyzje oddłużeniowe w dniu 31 marca br. i likwidują się. Centralna Komisja Oszczędnościowo - oddłużeniowa wykończa szybko oddłużenie gmin wiejskich. Niebawem akcja oddłużeniowa będzie należała do przeszłości. Chwila obecna wydaje mi się przede wszystkim odpowiednią do podsumowania wyników akcji oddłużeniowej i co ważniejsze do zastanowienia się, czy i jakie wnioski można z akcji tej wysnuć co do postępowania na przyszłość.

Wyniki akcji oddłużeniowej są niewątpliwie bardzo dodatnie, szczególnie o ile chodzi o powiatowe związki samorządowe i miasta, natomiast akcja ta zagadnienia oddłużenia gmin wiejskich nie rozwiązała. W powiatowych związkach samorządowych i miastach akcja oddłużeniowa usunęła gruz w postaci różnych zaległości samorządu wobec wierzycieli publicznych, głównie Skarbu Państwa, gruz powstały przeważnie w dobie kryzysu, m. i. wskutek salwowania niejednokrotnie finansów Skarbu Państwa kosztem finansów samorządowych. Pozostałe zadłużenia zmniejszono i rozterminowano, dopasowując mniej lub więcej trafnie wysokość obsługi długów do zdolności płatniczej zainteresowanych związków samorządowych.

Obok niezaprzeczonych, łatwo dostrzegalnych, mniejszych lub większych wyników dodatnich, akcja oddłużeniowa spowodowała niezamierzone skutki ujemne. Trzeba je poznać, aby im można zapobiec lub je złagodzić. Ujemnym skutkiem akcji oddłużeniowej jest możliwość osłabienia w niektórych członkach rządów i pracownikach samorządowych poczucia obowiązku wypełniania przyjętych zobowiązań. Niewątpliwie impas finansowy, który spowodował akcję oddłużeniową, był na ogół następstwem czynników odstermików samorządu niezależnych. Spowodowały go deflacja, kryzys i wspomniane już salwowanie finansów Skarbu Państwa kosztem finansów samorządowych. W pracy oddłużeniowej stwierdzono jednak także wypadki nie wypełniania zobowiązań mimo, że

związek samorządowy nie wyczerpał przysługujących mu uprawnień podatkowych. Jeżeli zobowiązania powstały z powodu wykonania inwestycji, trudno niedotrzymanie przyjętych zobowiązań w takim wypadku uznać za zjawisko normalne. Można zastanawiać się co wybrać, wykonanie inwestycji kosztem obciążenia podatkowego mieszkańców, czy też zaniechanie inwestycji i obciążenia. Zdarzają się jednak związki samorządowe, które decydują się na inwestycje, nie decydując się na zwiększenie obciążenia podatkowego, potrzebnego na sfinansowanie inwestycji. Dochodzi wtedy do paradoksalnej sytuacji; zamiast rozłożyć koszty tego lub innego urządzenia na obywateli, którzy z tego urządzenia korzystają, przerzuca się koszty urządzenia na dostawców, utrudniając normalne funkcjonowanie warsztatów pracy. Były to co prawda wypadki rzadkie, ale niemniej zdarzały się mimo, że nie było precedensu oddłużeniowego. Akcja oddłużeniowa likwidowała impasy zawinione i niezawinione. Związki samorządowe, wypełniające swoje zobowiązania, po cichu tego żałowały. Ułatwienie wyjścia z impasu może być zachętą do utrzymania odzyskanej równowagi, ale może też budzić nadzieje na nowe ulgi, czy pomoc z zewnątrz. Jako przykład osłabienia się poczucia obowiązku wypełniania przyjętych zobowiązań mogę przytoczyć fakt, że kilka gmin wiejskich przedstawiło jednej z komisji wnioski o całkowite umorzenie zobowiązań wobec dostawców.

Z uwagi na okoliczność, że poszanowanie przyjętych zobowiązań jest jedną z najważniejszych podstaw porządku prawnego i zdrowego rozwoju życia gospodarczego, należy uczynić wszystko, aby po zakończeniu oddłużenia zasada poszanowania zobowiązań przez związki samorządowe stała się normą obowiązująca także w praktyce. Jest to konieczne tym więcej, że gospodarka publiczna powinna być wzorem dla gospodarki prywatnej. Jeżeli samorząd ma być szkołą życia publicznego, nie można w tej szkole uczyć obywateli nieposzanowania zobowiązań.

Za przywróceniem w praktyce mocy obowiązują-

W-1749/78/268



cej zasadzie wypełniania przyjętych zobowiązań przemawia także doraźny interes związków samorządowych. Samorząd jest poważnym odbiorcą towarów i usług, z których korzysta często na kredyt. Wiadomo, że koszt towarów i usług na kredyt kalkuluje się zależnie od zaufania do odbiorcy. Jeżeli związki samorządowe chcą kupować na kredyt tanio, muszą starać się zyskać w świecie gospodarczym możliwie największe zaufanie, zdobyć je zaś mogą tylko w jeden sposób — przez solidne wypełnianie swoich zobowiązań.

Na odzyskanie zaufania przez terminowe wypełnianie przyjętych zobowiązań muszą nastawić się przede wszystkim członkowie zarządów i pracownicy związków samorządowych, ale nie tylko oni sami. Często ten lub inny związek samorządowy popada w impas finansowy mimo woli. Typowym przykładem takiej możliwości jest konieczność zatrudnienia bezrobotnych. Teoretycznie związek samorządowy, który nie ma funduszy na inwestycje, nie powinien ich podejmować, nawet jeżeli jest terenem większego skupienia bezrobotnych; praktycznie nie może w ten sposób postąpić. Wydaje mi się, że tworzenie zatrudnienia kosztem pchania związków samorządowych w nowe impasy finansowe jest raczej brakiem uzgodnienia między czynnikami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo z czynnikami odpowiedzialnymi za finanse, niż świadomą ofiarę składaną na rzecz zatrudnienia. Myślę tak dlatego, bo ofiara byłaby bardzo duża, bo psulibyśmy dziś świadomie to, co wczoraj z trudem naprawialiśmy. Jeżeli jednak zachodzi brak uzgodnienia, trzeba go jak najszybciej usunąć, w szczególności zaś dostosować wymagania Funduszu Pracy do realnych możliwości finansowych związków samorządowych.

Konieczność zatrudnienia bezrobotnych najwięcej obecnie zagraża równowadze budżetów związków samorządowych, warunkującej poszanowanie przyjętych zobowiązań. Równowagę tę mogą narazić na szwank także wymagania lub choćby tylko zalecenia władz nadzorczych lub instytucyj fachowych. Dlate-

go wysuwa się postulat, aby wysuwanie żądań finansowych pod adresem związków samorządowych w przyszłości porzekało zbadanie możliwości finansowych zainteresowanych związków samorządowych. Analiza położenia finansowego związków samorządowych winna także poprzedzać wprowadzanie zmian w uprawnieniach finansowych związków samorządowych, w szczególności zmian, które mogą uszczuplić dochody choćby tylko części związków samorządowych.

Często impasy finansowe lub tylko znaczniejsze zaległości powstawały po prostu z niedbalstwa lub z najgorszej polityki cofania się przed małym wysiłkiem stałym. Myślę o krociowych nieraz zaległościach, powstałych ze stosunkowo drobnych należności bieżących, powtarzających się, np. składek ubezpieczeniowych. Dla zapłacenia należności bieżących wystarczyłoby niewielkie zwiększenie obciążenia podatkowego lub nieraz tylko wysiłek oszczędnościowy. O tym powinni pamiętać zawiadujący finansami samorządowymi i nie dopuszczać do tworzenia się zaległości w obowiązkowych wydatkach powtarzających się, bo „im dalej w las tym więcej drzew“, tym trudniej będzie zaległość zlikwidować. Jest to impas najgorszego gatunku, bo zadłużeniu nie odpowiada wzbo-gacenie społeczeństwa o nowe urządzenia.

Konieczność odbudowania zaufania do samorządu jako kredytobiorcy powinni zrozumieć wszyscy członkowie zarządu i pracownicy samorządowi, i sami dążyć do jak najszybszej realizacji tego zadania. Nie mniej jednak i władze nadzorcze powinny na omawiane zagadnienie zwrócić baczną uwagę, nie dopuszczając do niekoniecznych zaległości.

Poruszone zagadnienie wykracza znacznie, zdaniem moim, poza sferę zainteresowań samorządowych, bowiem przywrócenie w samorządzie pełnego poszanowania zasadzie wypełniania zobowiązań będzie jednoznaczne z uzdrowieniem jednego z ważkich czynników naszego życia gospodarczego.

*mgr Józef Przetocki.*

## Kilka słów o Komisjach powiatowych związków samorządowych

(Artykuł dyskusyjny).

Nasze przepisy samorządowe, pochodzące z roku 1919, przeniknięte są nawskroś zasadą kolegialności. Ordynacja powiatowa (dekret z dnia 4 lutego 1919 r. zamieszczony w Dz. P. P. P. Nr 13, poz. 141), której przepisy, uzupełnione ustawą samorządową z 1933 r., są obecnie jedyną normą prawną, regulującą stosunki w powiatowych związkach samorządowych, nie tylko nie stanowi pod tym względem wyjątku, lecz, przeciwnie, jest jaskrawym tego przykładem.

Określając w formie ogólnikowej kompetencje kolegialnych organów ustrojowych powiatowego związku samorządowego oraz nie rozgraniczając jej ściśle od kompetencji przewodniczącego wydziału powiatowego, nasuwa sugestię o ich totalności.

Gdy zestawiamy np. zasadniczy art. 37 ord. pow., traktujący o wydziale powiatowym, z art. 41, traktującym o przewodniczącym wydziału powiatowego, to nie sposób jest wprost ustalić, gdzie kończy się kompetencja organu kolegialnego, a zaczyna się władza jednoosobowa. Należy więc wnioskować, że kompetencja wydziału powiatowego jest bardzo szeroka i że wszystkie sprawy zasadnicze winny być załatwiane kolegialnie. Akcentuje to art. 42 ord. pow., wymagający, aby załatwione w trybie jednoosobowym przez przewodniczącego wydziału powiatowego sprawy, należące do zakresu działania wydziału powiatowego, były wniesione na najbliższe posiedzenie tego ostatniego celem zatwierdzenia.

Kolegialność zatem jest naczelną zasadą ordy-

nacji powiatowej. Nic więc dziwnego, że działalność organów ustrojowych powiatowego związku samorządowego uzupełniają komisje.

Poza komisją rewizyjną najwięcej rozpowszechnione są komisje: rolna, kulturalno - oświatowa, opieki społecznej, zdrowia publicznego i drogowa.

W pierwszych latach niepodległości działalność komisji była bardzo ożywiona i wszechstronna, obejmując wszystkie dziedziny życia samorządowego. Jednoosobowo nic się nie załatwiało. Wszystkie sprawy „wymagały“ szczegółowego omówienia w kolegium. To też komisje (jak wówczas mówiono) sejmikowe miały charakter niemal permanentny. Z biegiem czasu jednak tętno życia w komisjach wyraźnie osłabło. Coraz częściej posiedzenia nie dochodziły do skutku z braku quorum, aż się skończyło na tym, że zaczęły się odbywać jedynie okolicznościowo, najczęściej jeden raz do roku, przed uchwaleniem budżetu powiatowego związku samorządowego lub nawet zupełnie się nie odbywały.

Samo życie więc uregulowało do pewnego stopnia to zagadnienie samorządowe. Ponieważ jednak formalnie nic się nie zmieniło i na papierze komisje wraz z całym dobrodziejstwem kolegiatności istnieją nadal, przyszedł już czas, aby postawić zasadnicze pytanie, czy mają one w ogóle rację bytu.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie uprzytomnić zakres kompetencji komisji. Pomijając komisję rewizyjną, której nieodzowność wynika z przepisów ustawy samorządowej i która zorganizowana jest w pewnej mierze na zasadach autonomicznych, wszystkie komisje są organami pomocniczymi i doradczymi organów ustrojowych powiatowego związku samorządowego. Uchwały ich mają charakter wniosków skierowanych do wydziału powiatowego.

Do zadań komisji, w ramach ich specjalnych działań, należy <sup>1)</sup>:

- 1) Opracowywanie planów i metod działalności powiatowego związku samorządowego.
- 2) Opiniowanie w sprawach wchodzących pod obrady rady powiatowej.
- 3) Opracowywanie na wniosek wydziału powiatowego preliminarza wydatków.
- 4) Opiniowanie subwencji organizacjom i zrzeszeniom.
- 5) Przedstawianie wydziałowi powiatowemu kandydatów na członków delegowanych do instytucji i organizacji przez organa ustrojowe powiatowego związku samorządowego.
- 6) Pobudzanie do działalności samorządu gminnego, organizacji i instytucji publicznych.

Komisja drogowa ma ponadto zadania specjalne:

- 1) Opracowuje zasady rozkładu opłat drogowych.
- 2) Bada w związku z budżetem sprawozdania za rok ubiegły z wykonania robót drogowych.
- 3) Opracowuje wnioski w sprawie zmian w sieci dróg.

4) Bada postęp rozwoju gospodarki drogowej.

5) Projektuje taryfę podwodową.

6) Ustala ceny na kamień.

7) Wykonuje w porozumieniu z przewodniczącym wydziału powiatowego niektóre czynności kontrolne na miejscu robót itd.

Jak przedstawia się w świetle rzeczywistości działalność praktyczna poszczególnych komisji?

Zacznijmy od jednej z najliczniejszych według składu i najpoważniejszej według treści komisji rolnej. W skład tej komisji wchodzi: przewodniczący wydziału powiatowego jako przewodniczący z urzędu, 1 członek wydziału powiatowego, od 4 do 8 radnych powiatowych, od 2 do 4 wybieranych przez radę powiatową delegatów organizacji i zrzeszeń rolniczych, kierownicy istniejących w powiecie szkół rolniczych i ośrodków rolnych, powiatowy lekarz weterynarii, komisarz ziemski oraz kierownicy weterynaryjnego i rolnego referatu wydziału powiatowego jako fachowi referenci. Krótko mówiąc, komisja rolna składa się z członków organów ustrojowych powiatowego związku samorządowego, urzędników starostwa i wydziału powiatowego oraz przedstawicieli organizacji, szkół i instytucji rolniczych, przeważnie należących w charakterze członków do zarządu lub rady okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych.

Ze względu na liczny i różnorodny skład komisji rolnej zamontowanie jej posiedzeń nasuwa częstokroć poważne trudności organizacyjne. To też w praktyce komisja rolna dochodzi do skutku zazwyczaj jeden raz do roku — przed posiedzeniem budżetowym wydziału i rady powiatowej — i omawia opracowany w okręgowym towarzystwie organizacji i kółek rolniczych plan pracy na rok następny oraz przydział subwencji i kredytów na popieranie rolnictwa z budżetu powiatowego związku samorządowego.

Długa, mniej lub więcej namiętna dyskusja teoretyczna ma zawsze jeden i ten sam wynik praktyczny: — uchwałę, z konieczności dostosowaną do możliwości finansowych powiatowego związku samorządowego. Oświadczenia bowiem przewodniczącego wydziału powiatowego o przypuszczalnej wysokości kredytów na popieranie rolnictwa w przyszłym budżecie powiatowego związku samorządowego przyjmowane są zazwyczaj w komisji rolnej jako wiążące i określają ściśle ramy praktyczne działalności rolnej w omawianym okresie budżetowym.

W ten sposób praca komisji rolnej sprowadza się w gruncie rzeczy do omówienia tematów przedyskutowanych już w O. T. O. i K. R., skorygowania ich przez przewodniczącego wydziału powiatowego i powzięcia uchwały, przystosowanej do możliwości budżetowych samorządu powiatowego.

Mając na względzie, że omówione w komisji rolnej tematy są poruszane następnie na posiedzeniach wydziału powiatowego i rady powiatowej przy udziale, za małymi wyjątkami, tychże członków komisji rolnej, mimowoli nasuwa się pytanie, czy nie za dużo czasu poświęca się na przewalkowanie w tyłu skomplikowanych organach kolegiatnych tak nieskomplikowanego przedmiotu, jak działalność rolna powiatowego związku samorządowego, ogra-

<sup>1)</sup> Patrz „Regulamin obrad organów i komisji powiatowego związku samorządowego“. Wydawnictwo Związku Powiatów R. P. Warszawa 1935 r.



niczająca się do wydatkowania minimalnych kwot nie tyle na popieranie rolnictwa, ile na utrzymanie wszelkiego rodzaju instruktorów? I czy wobec tego nie było by prościej i uczciwiej dać spokój z komisją rolną, jako organem najzupełniej beзуżytecznym i, nie marnując czasu czynnikowi obywatelskiemu, ograniczyć „dyskusję“ do krótkiej konferencji przewodniczącego wydziału powiatowego z zarządem okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, który przecież opracowuje plany rolne i „celowo“ zużywa kredyty na rolnictwo?

Zdaje się, że samo życie dawno już odpowiedziało na to pytanie twierdząco. Komisja, która nie jest w stanie zdobyć się więcej, jak na jedno posiedzenie rocznie i potrafi debatować jedynie nad podziałem z góry wyznaczonych kredytów, może bez szkody dla społeczności przestać istnieć. Gorące debaty odłożyć można do posiedzenia budżetowego wydziału powiatowego i rady powiatowej, na których można i trzeba mówić.

Drugą, nie mniej liczną, niż poprzednia, jest komisja kulturalno - oświatowa. Do komisji tej należą: przewodniczący wydziału powiatowego jako przewodniczący z urzędu, 1 członek wydziału powiatowego, 2 członków rady powiatowej, od 1 do 3 delegatów działających na terenie powiatu społecznych organizacji kulturalno - oświatowych, delegat rady szkolnej powiatowej, inspektor szkolny, przedstawiciel organizacji zawodowej nauczycielstwa szkół powszechnych i fachowy referent wydziału powiatowego.

Będąc podobną swą strukturą organizacyjną do komisji rolnej, komisja kulturalno - oświatowa nie różni się od niej bynajmniej większą celowością. Tym bardziej, że ma groźnego konkurenta w radzie szkolnej powiatowej. Bardzo pokrewny zakres kompetencji oraz ustawowy udział w radzie szkolnej powiatowej przewodniczącego wydziału powiatowego — starosty przesądza przewagę tej ostatniej nad komisją kulturalno - oświatową, czyniąc ją najzupełniej niepotrzebną. Nic więc dziwnego, że są powiaty, w których komisja kulturalno - oświatowa wcale się nie zbiera. Tam, gdzie dla uczynienia zadość formalności regulaminowej posiedzenia jej są zwoływane, ma miejsce powtórzenie debaty, która już się odbyła w radzie szkolnej powiatowej przy udziale tego samego niemal zespołu. W praktyce posiedzenia komisji kulturalno - oświatowej zwoływane są, podobnie jak komisji rolnej, jeden raz do roku przed uchwaleniem budżetu przez organa ustrojowe powiatowego związku samorządowego dla przedyskutowania planu samorządowej działalności kulturalno - oświatowej. Praca tej komisji jest tak samo „płodna“, jak komisji rolnej. Ważując przeważające już tematy i wysuwając przesądzone już wnioski, komisja kulturalno - oświatowa wykonuje „pracę“ co najmniej zbyteczną...

Nie większą wartość praktyczną posiadają komisje opieki społecznej i zdrowia publicznego. Aby nie nużyć czytelnika powtarzaniem szczegółów organizacyjnych, nie będę mówił o składzie tych dwóch komisji, który w ogólnych zarysach podobny jest

do składu dwóch komisji, przytoczonych wyżej. Odrazu natomiast oświadczę, że działalność komisji opieki społecznej i zdrowia publicznego jest niemal całkowicie bezprzedmiotowa. Albowiem komisje te, będąc pozbawione podstaw finansowych, muszą pracować w całym tego słowa znaczeniu „platonicznie“, nie tylko bez kredytów budżetowych, lecz nawet bez aparatu organizacyjnego.

Co może dać samorząd powiatowy w dziedzinie opieki społecznej i zdrowia publicznego, jest rzeczą powszechnie znaną. Z braku środków finansowych z konieczności ogranicza swe obowiązki ustawowe do utrzymywania szpitali, przychodni leczniczych, rzadziej już ośrodków zdrowia i ochronek. Całym zaś aparatem urzędowo - społecznym do pracy w terenie jest lekarz powiatowy z jednym higienistą samorządowym oraz opiekunowie społeczni, nie grzeszący bynajmniej nadmiarem gorliwości. Cała węć akcja społeczna w dziedzinie zdrowia i opieki sprowadza się do teoretycznych planów i papierowych wniosków, których nie ma kto wykonywać. W tym stanie rzeczy komisje opieki społecznej i zdrowia publicznego, będąc skazane z góry na bezowocność swych wysiłków, stają się siłą rzeczy szkołą pustego gadulstwa. Mimo to zdarzają się wypadki zmuszania przez fachowe władze nadzorcze przewodniczących wydziałów powiatowych do uruchomienia tych niepotrzebnych organów kolegialnych.

Nie trudno domyślić się, jakie są tego następstwa. Z rezygnacją, w atmosferze typowego marazmu „urzęduje“ czynnik społeczny, odrabiając ciężki swój numer krasomówczy i wcielając w życie zasadę kolegialności dla kolegialności...

Nie chcę być źle zrozumiany. Dlatego też zastrzegam się wyraźnie, że nie zwalczam kolegialności jako takiej i nie potępiam w czambuł wszystkich komisji powiatowych związków samorządowych. Nie mówiąc już o komisji rewizyjnej, bez której trudno sobie wyobrazić działalność samorządu terytorialnego, przykładem celowej i pożytecznej komisji jest komisja drogowa. Mając mocną podstawę finansową w budżecie drogowym, mogąc wykorzystać ponadto powinność szarwarkową i dysponując do wcielenia w życie swych planów aparatem technicznym powiatowego związku samorządowego, komisja drogowa jest typowym przykładem realnego i żywotnego organu kolegiального, który w sprzyjających warunkach może przynieść niewątpliwą korzyść. Trzeba tylko, aby w swym łonie komisja drogowa posiadała fachowy i ofiarny czynnik obywatelski. Wówczas współpracując z wydziałem powiatowym czy to kolegialnie przy omawianiu planów i metod działalności powiatowego związku samorządowego, czy też indywidualnie przy wykonywaniu w drodze delegacji poszczególnych członków czynności kontrolnych na miejscu robót, komisja drogowa może przyczynić się do podniesienia gospodarki drogowej na właściwy poziom. Taka praca, będąc pozbawiona cech pustej gadaniny, nie ma nic wspólnego ze śmieszną kolegialnością dla kolegialności.

W. Weber.

## Geneza i stan form użytkowania dobrem gromadzkim w woj. południowych

Korzystam ze szpalt „Samorządu“, by w toku wymiany zdań w sprawie poruszonej w artykule p. *Kolodzieja* („Zarząd i użytkowanie dobra gromadzkiego w woj. południowych“, „Samorząd“ Nr 12 1937 r.), podać kilka uwag, opartych na spostrzeżeniach, poczynionych w czasie badań gospodarki w lasach gromadzkich województw południowych, które lasy stanowią częściowo majątek, częściowo zaś dobro gromadzkie. Badania te przeprowadzam z polecenia Prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego.

Nie wiem, czy oprócz lasu w skład dobra gromadzkiego wchodzi inne rodzaje użytków (np. pastwiska, role uprawne, łąki itp.). Wnoszę, że nie jest to wyłączone. Nie ulega jednak wątpliwości, że wśród tych użytków las — dobro gromadzkie stanowi najcenniejszą tego dobra część składową, która w zasadzie przynosić winna jego posiadaczom trwałe coroczny dochód oraz zaspokajać potrzeby w drzewie użytkowym (naprz. budynków), porządkowym (narzędzia, sprzęty, dr. zapr.) i opałowym.

Należyte przeto ujęcie prawne zagadnienia zarządu i użytkowania leśnego dobra gromadzkiego oraz najkorzystniejsze dla użytkujących wcielenie w życie norm prawnych jest ze wszech miar pożądane i tym ważniejsze, że zarówno pod względem prawnym, jak i życiowym zagadnienie to nie jest dostatecznie wyjaśnione, — co stwarza w praktyce trudności. Zarówno bowiem U. S. z marca 1933 r. (Dz. U. 35, p. 294), jak i przepisy § 68 ust. gm. kraj. z 12 sierpnia 1866 r. Dz. U. Kraj. Nr 19 nie zawierają określenia, co rozumieć należy pod „dobrem gromadzkim“ w odróżnieniu od „majątku gromadzkiego“. Nie zawiera go również rozp. o gromadzie z dn. 29 stycznia 1937 r. (Dz. U. 9, p. 70). Miarodajnym przeto staje się art. 68 ust. gm. z 1866 r., zawierający w swym tytule „użytkowanie z dobra gminnego“ zapewnienie, że w treści artykułu podane będą pewne wskazania i normy, dotyczące nieuchwyconej prawnie (a może wrecz nawet nieuchwytej?) kategorii b. gminnych, obecnie gromadzkich nieruchomości. Atoli bliższe zapoznanie się z treścią art. 68 b. ust. gm. z 1866 r. nie daje, niestety, odpowiedzi na pytanie, czym jest owo dobro gminne. Wynika z tego art. niewątpliwie, że podstawa do udziału w „użytkach z dobra gminnego“ staje się istniejąc w b. gminie (jednostkowej), a obecnej (od 1 kwietnia 1935 r.) gromadzie „niezaprzeczony zwyczaj“, jeżeli zaś i „o ile taki zwyczaj nie istnieje“ taka podstawa w zakresie uczestnictwa w korzystaniu z dobra staje się uchwałą b. rady gminnej, powzięta z „uwzględnieniem istniejących specjalnych tytułów prawnych“ (ust. 2 art. 68). Dalsza treść art. 68 zawiera rozwinięcie uprawnień b. rady gminnej co do sposobu użytkowania dobra gminnego, przy czym zwraca uwagę brak ściślejszych określeń rodzaju użytków, wchodzących w skład „dobra“, o których tylko pośrednio, a więc dowolnie wnioskować moż-

na. Wyraz „las“ np. w obszernym tekście artykułu nie jest użyty ani razu. Konsekwentnie więc pominięto podanie postanowień, regulujących wypas bydła i owiec w lasach dobra gromadzkiego i wspomniano tylko o możliwości wzbronienia przez radę gminną „wycinania drzew“, bez wyjaśnienia jednak, o jakie drzewa chodzi: przydrożne, owocowe, czy też wybrane z drzewostanu (pkt. 3 ust. 6).

Takie to nieściśle uogólnienia były podstawą do użytkowania lasu — dobra gromadzkiego wszędzie tam, gdzie nie występował dostatecznie wyraźnie i zdecydowanie czynnik „niezaprzeczonego zwyczaju“, a więc czynnik o podkładzie głęboko zakorzenionym i utrwalonym w zbiorowej psychice użytkowników dobra gromadzkiego. Jedynie w braku tego zwyczaju dawniejsza rada gminna winna była powziąć uchwałę „przy uwzględnieniu istniejących tytułów prawnych“. Na jednej więc z tych podstaw (niezaprzeczony zwyczaj lub uchwała rady gminnej) opierało się użytkowanie lasu — dobra gromadzkiego w ciągu długiego okresu czasu 1866 — 1927; w r. 1927 lasy te objęte zostały w zakresie użytkowania i zalesienia rozporządzeniem o ochronie lasów, niestanowiących własności Państwa, z 24 czerwca 1927 (Dz. U. 57, p. 504), znowelizowanym niepomysłnie dla małych lasów rozporządzeniem Dz. U. 111/32 r., p. 932<sup>1)</sup>.

W większości zaś wypadków w praktyce podstawę do użytkowania lasu — dobra gromadzkiego stanowiło połączenie pierwiastków prawa i obyczaju, ujęte w formę aktu prawnego, którym był tzw. „patent serwitutowy“ z 1851 r. Akt ten był odzwierciedleniem obyczaju poboru przez ludność wiejską z lasu dworskiego drewna i innych świadczeń (np. wypas, ściółka) w czasie zależności pańszczyźnianej wsi od dworu, — ze zniesieniem której powstaje na terenie województw południowych nowa kategoria własności leśnej tzw. „lasy ekwiwalentowe“, — przyznane wspomnianym patentem mieszkańcom wsi z obszaru lasów dworskich jako równoważnik za świadczenia pańszczyźniane.

W patencie zostają wymienieni wszyscy mieszkańcy gminy, którym nadal przysługiwać miało prawo poboru drewna i świadczeń z lasu ekwiwalentowego, wydzielonego na ich wspólną własność, przez podanie numeru, nazwiska i imienia oraz ilości roli uprawnej lub posiadanej we wsi parceli budowlanej (chałupnicy). Ilość drewna w patencie była przydzielana proporcjonalnie do „roli“, przeto ten wskaźnik miał dla użytkowania lasu istotne znaczenie.

Wskutek bliżej mi nieznanych różnic w stosunkach pańszczyźnianych oprócz lasu — dobra gro-

1) Lasy gromadzkie podlegały w swoim czasie b. ust. leśnej austriackiej z 1852 roku, bardzo liberalnej, zastąpionej przez rozp. o ochr. lasów.



madzkiego spotyka się, jak wspomniałem wyżej, druga forma posiadania leśnego ludności wiejskiej b. gmin, a od 1 kwietnia 1935 r. gromad wiejskich województw południowych. Jest nią las - majątek gromadzki, zahipotekowany na imię b. gminy, obecnej gromady, użytkowany przez gromadę jako zbiorowość na zaspokojenie jej potrzeb publicznych. Las — dobro gromadzkie jest z reguły również na imię gromady (b. gminy) zahipotekowany. Są wypadki, wprawdzie rzadkie, gdy oba rodzaje — dobra i majątku — istnieją w jednej i tej samej gromadzie. Przeważnie jednak spotyka się albo las - majątek, albo las - dobro gromadzkie. To ostatnie jest użytkowane przez potomków lub spadkobierców lub wreszcie nabywców prawa owych uprawnionych przed laty dziadów i ojców, wymienionych w „patencie“, o ile potomkowie ci i spadkobiercy lub nabywcy prawa mieszkają we wsi bez przerwy i posiadają choćby część roli, owej pierwotnej podstawy prawa do poboru drewna z lasu - dobra gromadzkiego, na której prowadzi gospodarstwo. Mówiąc o nabywcach prawa miałem na myśli spotykane — co prawda rzadko — fakty sprzedaży przez uprawnionego całego prawa lub jego części, zwykle połowy lub jednej trzeciej. Nie mam pewności czy takie sprzedaże były legalizowane przez władze. Sądzę, że obyczajowo były one przez obie strony należycie przestrzegane.

Na podstawie wiadomości, zebranych w czasie badań, wnoszę, że na przestrzeni lasów gromadzkich województw południowych, wynoszącej ok. 124.049 ha <sup>1)</sup>, majątek orientacyjnie stanowi do 90%, las - dobro — do 10% powierzchni (czyli ok. 12.000 ha). Ta forma posiadania występuje jednak nierównomiernie i w poszczególnych powiatach waha się od zera, gdy wszystkie lasy stanowią majątek, do 80% dobra gromadzkiego, administrowanego przez komisje leśne, złożone z uprawnionych i radnych gromadzkich (przeważnie uprawnionych) pod przewodnictwem sołtysa, pod nadzorem formalnym rady gromadzkiej i faktycznym — wydziału powiatowego w osobie leśnika powiatowego tam, gdzie już istnieje nadzór fachowy nad lasami gromadzkimi. W tych zaś powiatach, gdzie tego nadzoru jeszcze nie ma, organem nadzorczym wydziału nad lasem-dobrem jest zazwyczaj inspektor samorządu gminnego.

Nadmienić należy, że w terenie spotykają się odosobnione wypadki przejścia lasu - dobra do kategorii lasu - majątku siłą wieloletniego przenikania do grupy uprawnionych tych członków gromady (b. gminy), którzy w „patencie“ nie weszli do wykazu imiennego. Ten stan faktyczny powstał zapewne wskutek niedoceniań w swoim czasie przez uprawnionych swego przwileju, obfitości drewna w latach ubiegłych i jego niskiej wartości. Jak widać to

przeoczenie uprawnionych zostało skwapliwie wyzyskane przez nieuprawnionych członków gromady (b. gminy). Wszczynane przez poszkodowanych uprawnionych nieliczne (często długotrwałe) procesy sądowe były rozstrzygane na rzecz gromady. Sądy, jak widać, opierały swe wyroki na ustanowionym obyczaju i stanie faktycznym użytkowania lasu przez ogół mieszkańców gromady.

Na pytanie Autora, „jak ustalić rozmiary uczestnictwa w pożytkach z dobra gromadzkiego, gdyż trudno dziś mówić o niezaprzeczonej zwyczajowi“, daje zupełnie wyraźną odpowiedź stan, istniejący w gromadach (b. gminach), gdzie uprawnieni zachowali swe prawa do dobra w ich pierwotnej postaci. W tych gromadach „uczestnictwo w pożytkach“ nie wymaga żadnego ustalenia, gdyż jest zupełnie wyraźnie ustanowione i przestrzegane. W tych gromadach raczej trudno nie mówić o niezaprzeczonej zwyczajowi. Liczą się z nim władze nadzorcze i organy wykonawcze gromad. W niektórych powiatach o znacznej powierzchni lasów-dobra (np. powiat niżański o powierzchni 5.226 ha lasów gromadzkich posiada do 80%, czyli 4.160 ha lasów-dobra gromadzkiego), leśnik powiatowy prowadzi gromadzkie imienne księgi uprawnionych, stanowiące rodzaj hipoteki każdego uprawnionego, w których podana jest podstawa prawna i czynione są komisyjnie zapisy, uzasadniające przyznanie prawa lub jego części spadkobiercom oraz jego skasowanie. Jestem pewien, że w innych powiatach z lasem-dobrem istnieją, być może nie tak szczegółowe jak w niżańskim, lecz nie mniej pilnie przez komisje leśne i sołtysa prowadzone wykazy uprawnionych i ich praw do udziału w „pożytkach z dobra“. W tych zatem powiatach stan faktyczny siłą rzeczy winien być brany pod uwagę przy dalszym rozwoju zagadnienia dobra i majątku gromadzkiego.

Tam natomiast, gdzie wspomniane wyżej przenikanie siłą faktu zatarło granicę między dobrem i majątkiem, — nieuprawniona w „patencie“ ludność gromady posiada ciche poparcie władz nadzorczych, które widzą w tym procesie przede wszystkim wyraz potrzeb życiowych miejscowej ludności, naprawienie błędów b. c. k. komisji likwidacyjnych, ułatwienie wykonywania nadzoru, lepsze i sprawiedliwsze dla ogółu ludności wyzyskanie lasu w postaci majątku.

Znamiennym jest, że stosunkowo nieliczne sprzeciwy, stawiane wprowadzeniu nadzoru fachowego w lasach gromadzkich, powstają w gromadach, gdzie las jest uważany za dobro uprawnionych. Roszczenia rzekomo uprawnionych, o których wspomina Autor, do lasu-majątku zdarzają się również, lecz na ogół bez dodatniego wyniku sądowego. Natomiast groźnym dla substancji lasu-dobra jest spotykane miejscami dążenie uprawnionych do przepisania hipoteki z gromady na imię poszczególnych uprawnionych. Jak dowiodły nieliczne na szczęście, lecz pożałowania godne wypadki takiego „przehipotekowania“, jest ono równoznaczne z podziałem lasu między uprawnionych i jego szybkim wyniszczeniem. Zamiast lasu powstaje dziki nieużytek, wymagający zalesienia, lub licha gleba uprawna. Słusznym przeto i jedynie uzasadnionym jest stanowisko wydziałów niezatwierdzania uchwał uprawnionych, dotyczących podziału lasu-dobra lub przeniesienia hipoteki z gromady na uprawnionych.

1) Powierzchnia las. gromadzkich (dobra i majątku) wynosi w woj. stanisławowskim 26.754 ha, lwowskim 58.938 ha, krakowskim 21.291 ha, tarnopolskim 17.066 ha. Ostatnie województwo do dnia skreślenia tych uwag (kwiecień) nie było objęte badaniem; powierzchnia lasów grom. w tym województwie jest oparta na danych Lwowskiej Izby Rolniczej, uprzejmie dostarczonych mi w czasie badań w rejonie działalności Izby.



Nie będąc prawnikiem, nie zabieram głosu co do wspomnianych przez Autora orzeczeń b. austr. N. T. A. w stosunku do charakteru pożytków z dobra gromadzkiego i praw uprawnionych. Nie sądzę jednak, by „duch“ tych orzeczeń był miarodajny dla stosunków obecnych. Natomiast „intencja“ b. ustawy gm. z 1866 roku wydaje mi się co najmniej niedostatecznie jasna. Na domniemaniu w tym względzie opierać się nie można, gdy mowa o obecnym stanie zagadnienia dobra gromadzkiego. Mimo orzeczeń b. austr. N. T. A. i śmierci pierwotnie uprawnionych „wszelkie prawa uprawnionych“ jeszcze nie wygasły. Są one wykonywane siłą obyczaju. Z tym liczyć się należy.

Słusznie wspomina Autor o karygodnych nadużyciach, które się działy przy użytkowaniu dobra gromadzkiego. Były one łatwiejsze przy istnieniu gmin jednowioskowych i rządzącej się dosyć samodzielnie zwierzchności gminnej. Organy ustrojowe gromad i gmin zbiorowych, wprowadzonych od 1 kwietnia 1935 r. w województwach południowych (sołtys, rada grom., wójt, rada gmin.), przy nadzorze wydziałów powiatowych mają zupełną możliwość skutecznego zwalczania nadużyć i należytej kontroli. Fachowy nadzór lesny w osobie leśnika powiatowego i wydział powiatowy dają rękojmię właściwego użytkowania i rozdziału drewna zarówno z majątku jak i dobra gromadzkiego, jego spieniężenia z korzyścią dla uprawnionych i interesów ogólnych gromady. Wydaje mi się, że fakty, podane przez Autora, niszczenia lasów przez uprawnionych, sprzedaży i roztrwonienia aż 8.000 zł należą do smutnej dla lasów-dobra gromadzkiego przeszłości. Pragnąłbym się nie mylić.

Wspomnieć należy również, że z lasu-dobra uprawnieni czynią tak, jak z lasu-majątku czyni gromada, dobrowolne ofiary na rzecz potrzeb gromady w postaci drewna, które każdy z uprawnionych „ze swego prawa“ (co jest zazwyczaj zaznaczone w uchwale) ofiarowuje na budowę szkoły we wsi lub inną potrzebę publiczną (np. mosty, świetlice, „kaszycy“). Z lasu-majątku ofiary takie są zazwyczaj hojniejsze, gdyż z dobra ogólnego łatwiej podarować niż z „własnego prawa“, lecz poczucie obowiązku świadczenia na rzecz gromady nie zanika wśród uprawnionych.

Założenie Sz. Autora, zmierzające do sprowadzenia posiadania leśnego gromad województw południowych do jednej formy majątku gromadzkiego, uważam za słuszne pod względem gospodarczym. Podzielałam przeto pogląd Autora, że sprawę użytkowania lasu-dobra „należy uregulować w sposób życiowy i celowy“. Wskazany jednak przez Autora sposób wydaje mi się tylko celowym, lecz nie życiowym.

Wydanie ustawy, mocą której „dobro gromadzkie ze względu na wygaśnięcie osób uprawnionych stanowi własność gromady bez jakichkolwiek zastrzeżeń... jakby to dobro stanowiło majątek gromadzki“ godziłoby, moim zdaniem, w „niezaprzeczony obyczaj“ licznych jeszcze potomków i spadkobierców uprawnionych w powiatach, gdzie las-dobro stanowi istotnie wielkie dobro gospodarcze jego posiadaczy, z którym rozstanie nie będzie łatwe. Wydaje mi się wskazane raczej stałe popieranie przez władze nadzorcze ewolucyjnego rozszerzania się lasu-majątku kosztem uszczuplenia lasu-dobra wszędzie tam, gdzie ten proces już się przed laty rozpoczął i rozwija, oraz pilne, nawet rygorystyczne przestrzeganie przez organy gromady i władze nadzorcze (leśnik powiat., insp., sam. gm., wydział) naturalnego ubytku obecnych nosicieli praw pierwotnie uprawnionych (opuszczenie wsi, wyjście na stałe do miasta, emigracja, urwanie się linii potomków) z automatycznym przejęciem przez gromadę zwolnionych w tym trybie całych praw i ich części. Również niezbędnym jest stanowcze lecz taktowne postępowanie organów nadzorczych w stosunku do nieuzasadnionych roszczeń, zmierzających do uszczuplenia praw majątku na korzyść rzekomego dobra. Wreszcie i przede wszystkim niezbędnym jest objęcie zarówno lasu-dobra jak i lasu-majątku nadzorem fachowym przez leśników powiatowych, którzy przez bezpośrednie obcowanie z uprawnionymi i gromadą i przez swe stanowisko powinni stałe współdziałać w bezbolesnym, korzystnym dla lasu i interesów ludności rozwiązaniu zagadnienia lasu-dobra gromadzkiego na korzyść lasu-majątku gromadzkiego.

*Henryk Sniadecki.*

## Przegląd orzecznictwa

### LOSOWANIE PRZY WYBORZE WÓJTA GMINY.

Z przepisów § 16 regulaminu wyborczego z dnia 1 stycznia 1934 r., poz. 6 Dz. Ust., wynika, że w razie zgłoszenia tylko dwóch kandydatów na wójta gminy, z których żaden przy pierwszym głosowaniu nie uzyskał przepisanej większości głosów, może być zarządzone losowanie bez przeprowadzenia głosowania ściślejszego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 marca 1937 roku. L. rej. 4856/34).

Starosta wołyński decyzją z dnia 10 kwietnia 1934 r. Nr A. D. F. 1/6 nie uwzględnił protestu Sylwestra Sudnika i innych radnych gminnych gminy święciańskiej przeciwko wyborom wójta wymienionej gminy, dokonanych w dn. 10 marca 1934 r. z następujących powodów:

Z ducha regulaminu wynika, że głosowanie ściślejsze odbywa się wówczas, gdy kandydatów prawomocnie zgłoszonych było więcej niż dwóch i żaden z nich nie otrzymał wymaganej regulaminem ilości głosów, powiedziane bowiem jest w zdaniu pierwszym p. 3) § 16 regulaminu, że w głosowaniu ściślejszym wyborca może głosować tylko na jednego z tych dwóch ważnie zgłoszonych kandydatów, który otrzymał najwięcej głosów.

W wypadku, który miał miejsce przy kwestionowanych wyborach, prawnie zgłoszonych kandydatów było tylko dwóch i otrzymali oni po równej ilości głosów. Wchodzi wówczas w życie zdanie ostatnie p. (3) § 16 regulaminu wyborczego, nakazujące losowanie. Nie można bowiem przypuszczać, aby głosowanie ściślejsze mogło dać inne rezultaty, niż poprzednie.

Szanse kandydatów przy losowaniu są równe i mogło się zdarzyć, że z losowania wyszedłby p. Adam Konarzewski. Decyzja zatem Komisji Wyborczej była słuszna i zakwestionowaniu nie podlega.

Niezależnie od tego prawa kandydata protestujących nie zostały zmniejszone przez to, że wybory odbywały się tylko nad jednym kandydatem, albowiem gdyby przy ostatecznym głosowaniu kandydat Śnieżko nie otrzymał wymaganej ilości głosów (11) — wybór wójta nie byłby dokonany.

Natomiast, gdy przy trzecim głosowaniu na prawomocnie zgłoszonego kandydata Śnieżkę — bez przymusu, — padło 11 głosów, to zgodnie z p. (4) § 16 rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 1 stycznia 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 2, poz. 6) wybór jego jest prawomocny i nie może być zakwestionowany.

Kandydat Adam Konarzewski nie został pozbawiony udziału w głosowaniu, ponieważ ilość oddanych przy każdym głosowaniu kartek wynosiła 20 — wszyscy zatem radni głosowali.

Na proteście figuruje 10 podpisów radnych, a zatem również i jednego z tych, który w trzecim głosowaniu oddał głos bez przymusu na kandydata Śnieżkę.

Figuruje również podpis p. Józefa Maciejewskiego, który będąc członkiem Komisji Wyborczej podpisał protokół wyborczy, nie zgłaszając wówczas żadnego zastrzeżenia, ani pisemnie, ani ustnie do protokołu.

Na koniec na proteście figurują podpisy pp. A. Giwojno, F. Sierzana, A. Woropaja, L. Wysoczka, którzy sami wysunęli na piśmie kandydaturę Mikotaja Śnieżki, przypuszczać zatem należy, że i na niego w każdym głosowaniu oddali swe głosy.

W wyniku Starosta uznał, że zaskarżone wybory wójta gminy Świeciańskiej zostały przeprowadzone zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 stycznia 1934 r.

Decyzję Starosty zaskarżył Sylwester Sudnik do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wywodząc w skardze, że wybory odbyły się niezgodnie z przepisami obowiązującymi i że Starosta winien był je unieważnić.

Władza pozwana odpowiedzi na skargę nie przedstawiła.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, przystępując do rozpoznania sprawy na mocy art. 31 ustawy z dnia 23 marca 1933 r., poz. 294 Dz. Ust. rozważył, co następuje:

Z zestawienia ustępów 1, 2 i 3 § 16 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 1 stycznia 1934 r., poz. 6 Dz. Ust., wynika, że w razie nieosiągnięcia przez żadnego z kilku zgłoszonych kandydatów na wójta wskazanej w ustępie 1-szym większości głosów następują wybory ściślejsze, które właściwie mają na celu ograniczenie ilości kandydatów do dwóch. Wskazuje na ten cel i przepis, zamieszczony w ustępie 3-im, że w głosowaniu ściślejszym można głosować tylko na jednego z 2-ch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali najwięcej głosów. Skoro zatem w gminie Świeciańskiej kandydatów na wójta zgłoszono od razu 2, tylko żaden z nich wymaganej przez prawo większości głosów nie otrzymał, władza pozwana słusznie uznała, iż zbędne byłoby przeprowadzanie przez Komisję Wyborczą całego po-

stępowania, mającego na celu, jak to wyżej zastrzeżono, osiągnięcie tej właśnie liczby kandydatów. Gdy zaś Komisja Wyborcza mając tę okoliczność na względzie, przystąpiła od razu do losowania pomiędzy tymi 2-ma kandydatami według przepisów ustępu 3 wymienionego § 16 — to takie postępowanie Komisji Wyborczej nie tylko nie stanowi naruszenia przepisów § 16, lecz owszem należy w myśl powyżej przytoczonego uznać za zgodne z jego treścią.

Z tych względów i zważywszy, że wobec uznania postępowania Komisji Wyborczej za legalne, nie zachodzi potrzeba rozważania, czy słuszne jest oświadczenie władzy pozwanej, zawarte w zaskarżonym orzeczeniu, że niezastosowanie się Komisji Wyborczej do przepisów § 16 rozporządzenia z dn. 1 stycznia 1934 r. nie mogłoby w tym wypadku wywołać unieważnienia wyborów wójta, jako uchybienie nie mające wpływu na wynik wyborów, i odnośne zarzuty skargi stały się nieaktualne, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie znalazł podstaw do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

#### POWÓDZTWO O ZAOPATRZENIE EMERYTALNE.

Powództwo ławnika magistratu przeciwko gminie miejskiej o zaopatrzenie emerytalne, oparte na statucie emerytalnym pracowników pozwanej gminy, podlega rozpoznaniu sądu.

(Orzeczenie S. N. z 15/28 maja 1936 C. I. 509/36).

Sąd Okręgowy odrzucił zarzut gminy m. st. Warszawy co do niedopuszczalności dochodzenia w drodze procesu roszczeń z tytułu uposażenia emerytalnego, należnego powodowi Marcelemu P., jako byłemu ławnikowi Magistratu m. st. Warszawy, lecz na skutek zażalenia pozwanej gminy Sąd Apelacyjny postanowienie Sądu Okręgowego uchylił i pozew P. odrzucił, opierając się na tym, że stosunek ławnika do gminy jest natury publiczno - prawnej, zatem i prawo ławnika do emerytury ma charakter publiczno - prawny, charakteru zaś tego nie zmienia okoliczność, iż ławnik otrzymuje emeryturę na zasadzie statutu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników gminy.

Zgodnie z ustaloną judykaturą Sądu Najwyższego (orzecz. Nr 167/34, 427/34, 36/35 i in.) kwestia właściwości sądów lub władz administracyjnych do rozpoznania sporu zależy od charakteru roszczenia, a mianowicie od tego, czy źródłem roszczenia jest cywilny lub publiczno - prawny stosunek stron.

Niezależnie od charakteru stosunku ławnika do gminy, którego ustawa nie określa, uprawnienia ławnika do zaopatrzenia emerytalnego oparte są na statucie emerytalnym, obejmującym wszystkich pracowników pozwanej gminy, który to statut stanowi zbiór postanowień umownych, regulujących stosunek stron, uprawnienia przeto pracownika gminnego i ławnika wypływają z umowy, która w razie sporu co do jej wykonania poddana jest rozpoznaniu sądów powszechnych.

Taki stan rzeczy potwierdza przepis art. 2 k. p. c. w związku z brakiem ustawy o wyłączeniu sporu ławnika o zaopatrzenie emerytalne spod właściwości sądów powszechnych a ubocznie i uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 13 kwietnia



1935 (Zb. Orz. Nr 220/35), którą Sąd Najwyższy wyjaśnił, że uchwalenie przez radę miejską statutu emerytalnego pracowników samorządowych (wraz z płatnymi członkami zarządu) i ich rodzin nie wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej w myśl art. 38 dekretu z 4 lutego 1919 o samorządzie miejskim (Dz. Pr. Nr 13, poz. 140).

Słusznie przeto zarzucił w skardze kasacyjnej

powód P., że, odrzucając pozew o zaopatrzenie emerytalne, oparty na statucie emerytalnym pracowników powwanej gminy, i uznając, że zgłoszony spór winien być rozstrzygnięty w drodze administracyjnej, Sąd Apelacyjny pogwałcił art. 2 k. p. c., wskutek czego zaskarżone postanowienie nie może być utrzymane w mocy.

STO.

## Sprawy bieżące

### OGRODY DZIAŁKOWE DLA BEZROBOTNYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólnie z dn. 13 kwietnia 1937 r. Nr S. G. 60 — 28 — 2 (Dziennik Urzęd. Min. Spraw Wewn. z 1937 r. Nr 10, poz. 73) do P. P. Wojewodów, treści następującej:

„W związku z projektowanym rozszerzeniem w bieżącym roku budżetowym akcji tworzenia ogrodów działkowych dla bezrobotnych, Fundusz Pracy przewiduje przeznaczenie odpowiednich sum na przygotowanie terenów na te cele. Dotychczasowa działalność Funduszu Pracy natrafiała na trudności, związane ze znalezieniem odpowiednich terenów, bądź też z tego powodu, że niekiedy zarządy gmin miejskich przydzielają tereny, wymagające dużych wkładów celem uprzedniego przygotowania ich pod uprawę.

Ponieważ prowadzona przez Fundusz Pracy akcja ogrodów działkowych znajduje głębokie uzasadnienie zarówno w odciążeniu budżetu na akcję pomocy dla bezrobotnych, jako też w skutkach natury gospodarczej i społecznej, oraz przygotowuje tereny, które miasta będą mogły w przyszłości wykorzystać pod parki, zieleńce itp., — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o zalecenie zarządom gmin miejskich, w których zagadnienie tworzenia ogrodów działkowych dla bezrobotnych jest aktualne, aby współdziałały z organami Funduszu Pracy w realizacji planu rozbudowy ogrodów działkowych, w szczególności zaś, aby otoczyły opieką istniejące i nowopowstające kolonie ogrodów działkowych dla bezrobotnych, dostarczając im pomocy ze strony ogrodników miejskich, jak również sadzonek drzewek, krzewów itp. w zakładów miejskich“.

### WYNAGRODZENIE CZŁONKÓW ZARZĄDU GMINY.

Wobec wątpliwości pochodzących z terenu odnośnie stosowania postanowień art. 65 ust. (2) ustawy samorządowej do uchwał dotyczących wynagrodzeń Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 14.IV.1937 r. S. S. 3/27 — 2 wyjaśniło, co następuje:

Ust. (2) art. 65 ustawy samorządowej dotyczy uchwał rady gminy, które wymienione są w ust. (1) tegoż art. 65, a więc m. in. uchwał powziętych na podstawie art. 43 ust. (1) lit. e).

Art. 43 ust. (1) lit. e) dotyczy jednak tylko

norm wynagrodzenia względnie odszkodowania dla członków zarządu gminy, oraz normy dodatku reprezentacyjnego, przewidzianego w § 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1073) nie obejmuje zaś uchwał, powziętych na podstawie § 19 tego rozporządzenia, gdyż chodzi tu nie o wydanie generalnej normy lokalnej, która ma zastosowanie do każdego zajmującego odnośne stanowisko członka zarządu, lecz o podwyższenie uposażenia ponad normę indywidualnie, dla określonej imiennie osoby. Uchwały więc powzięte na podstawie § 19 cyt. rozporządzenia z dn. 30.XII.1924 r. wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej, ale nie na podstawie art. 65 ustawy samorządowej, lecz zgodnie z wymaganiami § 19 i 27 cyt. rozporządzenia. To też skutki niewydania przez władze nadzorcze decyzji w terminie ustawowym, przewidziane w art. 65 ust. (2) ustawy samorządowej, dotyczą uchwał normujących wysokość (stawkę) wynagrodzenia, zasady odszkodowania oraz wysokość dodatku reprezentacyjnego nie odnoszą się zaś do uchwał powziętych na podstawie § 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 roku.

Co do dodatkowych wynagrodzeń, to uchwała rady gminy w myśl okólnika Nr 119 z 1934 roku (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 25, poz. 230) może przyznać je: 1) na przeciąg okresu budżetowego i 2) przy sposobności uchwalania budżetu miasta. Ustęp więc (2) art. 65 ustawy samorządowej również nie ma tu zastosowania, a zatwierdzenie władzy nadzorczej następuje łącznie z zatwierdzeniem budżetu.

### INTERPRETACJA ART. 43 UST. (1) LIT. J) USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 17.IV.1937 r. S. S. 50/410 — 1 wyjaśniło co następuje: art. 43 ust. (1) lit. j) ustawy samorządowej należy rozumieć w tym sensie, iż ustanowienie fundacji bądź objęcie przez gminę zarządu fundacji wymaga uchwały rady gminy oraz w myśl art. 65 ust. (1) zatwierdzenia przez władzę nadzorczą.

Uchwała natomiast dotycząca uzupełnienia składu zarządu fundacji już istniejącej, której zarząd gmina już objęła, nie podpada pod postanowienie art. 43 ust. (1) lit. j), ani art. 65 ust. (1) cyt. ustawy.

## SZKODNICTWO LEŚNE I POLNE.

Ogłoszona została w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 30, poz. 224, ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 roku o szkodnictwie leśnym i polnym, która z dniem 4 maja rb. uchyla moc obowiązującą dotychczas w tym przedmiocie obowiązujących przepisów prawnych. W szczególności tracą moc obowiązującą: 1) art. 624 — 627 i 630 — 634 kodeksu karnego z 1903 roku (kodeks rosyjski); 2) przepisy karne i przepisy o odszkodowaniu, zawarte w ustawie z dnia 15 kwietnia 1878 roku o kradzieżach leśnych (Zbiór ustaw pruskich str. 222) oraz w ustawie z dnia 1 kwietnia 1880 roku o policji polnej i leśnej (Zbiór ustaw pruskich str. 230) oraz 3) przepisy karne i przepisy o odszkodowaniu, zawarte w cesarskim patencie z dnia 3 grudnia 1852 roku — ustawa leśna (Dz. U. p. austr. Nr 250), oraz w galicyjskiej ustawie z dnia 17 lipca 1876 roku o ochronie własności polnej (Dz. U. Krajowych Nr 28).

Powołana ustawa składa się z trzech części: część I zawiera przepisy materialne (przepisy ogólne, szkodnictwo leśne i szkodnictwo polne), część II — przepisy procesowe, zaś część III — przepisy przejściowe i końcowe. Wśród tych ostatnich wymienić należy postanowienie, na mocy którego grzywny, ściągnięte na podstawie prawomocnych nakazów karnych, wydanych przez władze samorządowe, wpływają na rzecz właściwych gmin na wydatki, związane z opieką społeczną.

## KOMITETY OCHRONY PRZYRODY.

Na podstawie ustawy z dnia 10 marca 1934 roku o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 274) wydane zostało w sprawie powyższej rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 lutego 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 195), które ustanawia Komitety Ochrony Przyrody w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Wilnie celem popularyzowania idei ochrony przyrody wśród społeczeństwa oraz popierania poczynań władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych oraz instytucji i organizacji społecznych w dziedzinie ochrony przyrody. W skład Komitetu Ochrony Przyrody wchodzi członkowie właściwego oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody, delegaci zaproszonych przez przewodniczącego Komitetu władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych, instytucji naukowych i innych instytucji i organizacji społecznych oraz osoby zaproszone imiennie.

Do zadań Komitetu należy inicjowanie i popieranie wszelkich poczynań, mających na celu ochronę przyrody, a w szczególności: a) współdziałanie z oddziałami Państwowej Rady Ochrony w zakresie

ochrony przyrody; b) utrzymywanie łączności z instytucjami naukowymi i organizacjami społecznymi, mającymi na celu ochronę przyrody; c) propagowanie idei ochrony przyrody; d) sprawowanie opieki nad tworami przyrody, uznanymi za podlegające ochronie; e) występowanie z inicjatywą wobec miejscowych władz, urzędów i instytucji państwowych i samorządowych w sprawie sposobów zabezpieczenia tworów przyrody, uznanych za podlegające ochronie.

Terenem działalności Komitetu Ochrony Przyrody jest obszar objęty działalnością odpowiedniego oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody, a mianowicie:

Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie obejmuje swą działalnością obszar województw krakowskiego, kieleckiego i śląskiego;

Komitet Ochrony Przyrody we Lwowie obejmuje obszar województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego;

Komitet Ochrony Przyrody w Warszawie obejmuje m. st. Warszawę oraz obszar województw warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, łódzkiego i poleskiego;

Komitet Ochrony Przyrody w Poznaniu obejmuje obszar województw poznańskiego i pomorskiego;

Komitet Ochrony Przyrody w Wilnie obejmuje obszar województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Wydatki, związane z działalnością Komitetów Ochrony Przyrody i powoływanych przez Komitety delegatów, mogą być pokrywane z Funduszu Ochrony Przyrody, utworzonego na podstawie art. 15 ustawy z dnia 10 marca 1934 roku o ochronie przyrody, lub też za zgodą przewodniczącego Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody, z odpowiednich kredytów budżetowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

## ODSTĄPIENIE BEZPŁATNE NIEKTÓRYCH NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH.

Ustawą z dnia 29 marca 1937 roku o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 193) odstąpiono bezpłatnie m. inn. następujące nieruchomości państwowe:

gminie m. st. Warszawy — nieruchomości położone przy ulicach: Marszałka Focha, Senatorskiej, Wierzbowej i Trębackiej w Warszawie (gmach Opery) oraz gminie w Mickunach w powiecie wileńsko-trockim, w województwie wileńskim — parcelę we wsi Bujwidze, o powierzchni 5.667 m<sup>2</sup>, razem ze znajdującym się na niej budynkiem, ograniczoną od południa i zachodu gruntami kościelnymi, od północy gruntami prywatnymi i od wschodu traktem Bystrzyce — Prużany.

## ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W dniach 26 i 27 kwietnia rb. odbył się w Warszawie Zjazd Związku Miast Polskich. Na Zjeździe reprezentowanych było 278 miast przez 401 delega-

tów; ponadto w Zjeździe uczestniczyli członkowie Rady Naczelnej Związku Miast oraz przedstawiciele władz państwowych, zrzeszeń samorządowych i szeregu innych instytucji. Na inaugurację Zjazdu przybył p. premier gen. F. Sławoj-Składkowski,



min. M. Zyndram - Kościałkowski, wicemarszałkowie: Senatu — Barański i Sejmu — Podolski, wice-ministrowie: Korsak, Piestrzyński, Grodyński i K. Morawski.

Zjazd otworzył na Ratuszu warszawskim prezydent stolicy p. Stefan Starzyński, wygłaszając obszernie przemówienie, w którym omówił sytuację finansową i gospodarczą miast oraz ich najważniejsze i najpilniejsze zadania i postulaty. Następnie p. premier Składkowski, wygłosił następujące przemówienie:

„Ostatni raz miałem zaszczyt przemawiać wobec Panów w r. 1930, a więc na progu odcinka czasu, który występuje okresowo, który podobnie jak w Biblii w tzw. „latach chudych“, które my, w przerażeniu swym, ochrzciliśmy nazwą kryzysu.

Dziś, po 7-miu latach kiedy mówię do Panów, nie mogę stwierdzić, niestety, że ten kryzys już się skończył. Choć życie nasze mknie szybko, mimo to ten kryzys przedłuża „czas biblijne“ i nęka nas jeszcze ciągle.

Dzisiaj jest niewątpliwie lepiej, jest znacznie lepiej, ale my nie chcemy się zatrzymywać na tym obecnym stadium, jakie jest, chcemy, aby było jeszcze lepiej, i zrobimy wszystko, aby sytuacja wyklarowała się całkowicie i aby poprawa nastąpiła całkowicie.

Nie jest to żaden defetyzm w chwili obecnej, tylko dokładne zdawanie sobie sprawy z tego, że możemy znacznie lepiej urządzić nasze życie, niż jest ono w tej chwili urządzone.

O ile porównamy stan obecny miast ze stanem, który był w momencie odzyskania Niepodległości, to musimy stwierdzić wielkie zasługi miast i wielką poprawę zarówno ich wyglądu zewnętrznego, jak podniesienia poziomu bytu obywateli i wydobywania życia. Jest to zdobycz, która w ciągu 19-tu lat ugruntowała się w Polsce i która niewątpliwie stanowi dorobek naszych miast.

Łączność miast z życiem Państwa, z wolnością Narodu jest daleko mocniejsza, daleko ściślejsza, niż nawet związek wsi. Wiemy przecież, że powstanie Kilińskiego, obrona Warszawy przed oblężeniem króla pruskiego i odpędzenie go od Warszawy pozwoliło Powstaniu Kościuszkowskiemu, mimo niepowodzeń pod Szczekocinami, przetrwać kilka miesięcy; podczas gdy słaby oddźwięk miast w powstaniu listopadowym na okrzyk: „do broni“, stworzył, że powstanie stało się czysto młodzieżowym, że upadło, nie mając okresów nasilenia, tych tak mocnych okresów, jakie miało Powstanie Kościuszkowskie.

Miasta bowiem są ośrodkami myśli, uczucia, poczynań i ideałów obywateli. Prądy, którymi chce żyć Naród, powstają zawsze w miastach. Stąd wychodzą i promieniują na cały Naród. (Od czasu, kiedy miasta mają większy wpływ na charakter hasła narodu, hasła te stały się bardziej realnymi, bardziej zmierzającymi do życia. Znamy nasze zdolności produkowania wielkich hasel ideowych, za które gotowi jesteśmy umierać i małą naszą zdolność produkowania hasel ciągłych, hasel codziennych, dla których powinniśmy żyć i pracować z dnia na dzień.

Tego rodzaju hasła, bardziej codzienne, zaczynają powstawać i promieniować właśnie w naszych miastach. Bo hasła które obecnie narastają w sposób coraz bardziej widoczny, które oddawna rzucone, musiałyby się rozwijać, to hasła miejskie rozwoju naszych warsztatów rzemieślniczych, naszego przemysłu, to hasła — aby produkty tych warsztatów i tego przemysłu rozprowadzał po Polsce rzutki, energiczny i odważny kupiec polski.

Wchodzimy więc w okres hasel życiowych, hasel codziennych, hasel szarych, które codziennie musimy wznosić. W realizowaniu tych hasel stają duże przeszkody. Taką przeszkodą jest to, że nie umiemy, nie potrafimy, nie możemy jeszcze zatrudnić wszystkich obywateli miast. Przrost naturalny ludności, atrakcyjna siła miast, wyższy poziom bytu, bezrobocie wiejskie — sprawia, że miasta są elementem przyciągającym coraz większą ilość ludzi, szukających w nich pracy. To nie, że spośród tych ludzi niektórzy są może „fachowymi“ bezrobotnymi, którzy nie chcą pracować. Większość naprawdę szczerze chce pracy, szuka jej i nie mogą znaleźć na wsi, wpycha się do miasta. Tu miasta stoją w ciężkiej sytuacji. Stoją w ciężkiej sytuacji nie tylko dlatego, że w danej chwili nie mogą zatrudnić tych wszystkich ludzi, ale dlatego, że często

napotykać przeszkody w stopniowym zatrudnieniu przybywających do nich, a poszukujących pracy.

Tę przeszkodę, która usiłuje wstrzymać rozwój naszego życia gospodarczego i politycznego, — nazwę tu bez żadnych ogródek — jest nią niewątpliwie komunizm i agitacja komunistyczna.

Agitatorzy komunistyczni żerują na najbardziej nieszczęśliwych ludziach, tzn. ludziach pozbawionych pracy. Z tego miejsca najslabszego, które dopiero wzmocnić musimy, usiłują zatruć atmosferę naszych miast. Dlatego, chcąc walczyć z komunizmem, musimy iść do gniazda, w którym usiłuje on się usadowić.

Wszyscy, jak tu jesteśmy w sali, wiemy, że gotowi jesteśmy wypowiedzieć komunizmowi walkę na śmierć i życie.

Ja to mówię na Zjeździe Miast, bo to nie jest żadna polityka. Walka z komunizmem to nie polityka, to walka o wolność indywidualną Polaka, do której jesteśmy tak bardzo przywiązani i której zawsze pragnąć będziemy dla siebie.

Walka z komunizmem to jest walka o polski charakter Ojczyzny, a innego charakteru w niej nie chcemy. I dlatego musimy iść do tej walki z komunizmem tam, gdzie on jest, to znaczy musimy zwalczać bezrobocie, musimy o ile możliwości w naszych granicach stworzyć ten moment, żeby ludzie, potrzebujący pracy, pracę tę znaleźli.

Odpowiedzialności za to zagadnienie nie chciałbym przerzucić z Rządu na miasta. Obowiązkiem Rządu jest przede wszystkim rozpedzenie wielkiego koła przemysłu i handlu, które wciągnęłoby w siebie jak największą ilość ludzi. Obowiązkiem Rządu jest pomoc za pośrednictwem Funduszu Pracy, aby pewna część bezrobotnych znalazła zatrudnienie w robotach najbardziej celowych, może nawet mniej rentownych, aby tylko ich zatrudnić.

Obowiązkiem miast jest sprawiedliwy stosunek do ludzi, posiadających pracę i nie posiadających jej oraz zatrudnienie możliwie dużo bezrobotnych.

Stąd też, chcąc walczyć z komunizmem, zwalczyć to bezrobocie, muszą miasta nastawić na to swoje budżety i całość swej działalności. I w tych budżetach są momenty, które można bez naruszenia równowagi, na te kwestie nakierować, a nie trzeba tylko czekać, aż Rząd załatwi sprawę. Rząd musi zatrudnić część bezrobotnych, a miasta muszą zatrudnić drugą część. To musi być wspólna akcja, bez wyczekiwania aż jedna strona zrobi więcej.

Dlatego, witając Panów dziś i życząc owocnych obrad, stawiam przed Panami te dwa zagadnienia, które być może odbiegają od waszych trosk codziennych, które nie są może troskami waszych wszystkich miast, ale muszą być troską ogólną: walka z komunizmem, zatrudnienie bezrobotnych. Jeżeli te zagadnienia naświetlicie i wykonacie z energią, z wielkim impulsem, to napewno wtedy przysłużycie się Ojczyźnie“.

Na plenarnym posiedzeniu Zjazdu w pierwszym dniu obrad zostało następnie ogłoszone sprawozdanie z działalności związku oraz referat na temat wniosku o zmianie statutu Zw. Miast Polskich. Po plenarnych obradach uczestnicy Zjazdu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze.

Po południu pierwszego dnia Zjazdu obradowały sekcje: gospodarcza, administracyjna i finansowa. Na sekcji gospodarczej wygłoszony został referat prezydenta Bydgoszczy L. Barciszewskiego pt. „Rola miast w życiu gospodarczym Państwa“; na sekcji administracyjnej — referat prezydenta Krakowa dr. M. Kaplickiego pt. „Rola samorządu w administracji publicznej“; na sekcji finansowej — referat prezydenta Białegostoku S. Nowakowskiego pt. „Reforma finansów miejskich“.

W drugim dniu Zjazdu obradowały do południa sekcje; po południu odbyło się zebranie plenarne, na które przybył wicepremier inż. E. Kwiatkowski. Na zebraniu tym przewodniczący sekcji złożyli sprawoz-

dania z prac sekcji oraz przedstawili Zjazdowi projekty uchwał i rezolucji.

Zjazd Związku Miast powziął szereg uchwał w sprawach finansowych, gospodarczych i ustrojowych. W sprawach finansowych Zjazd stwierdził: 1) nieprzeprowadzenie odciążenia samorządu od różnych zadań i obowiązków, 2) niewystarczalność akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla stworzenia normalnych warunków gospodarki miast, 3) brak środków nie tylko na aktywizację gospodarki miejskiej, lecz nawet na zapobieżenie niszczenia istniejących urzędów i zakładów, 4) utratę samodzielności finansowej miast wskutek zmian w uprawnieniach finansowych, 5) niebezpieczeństwo dalszego zadłużania się miast i bezwładu gospodarki miejskiej w razie zwlekania z odciążeniem miast i reformą finansów miejskich. Zasadnicza reforma finansów miejskich winna być, zdaniem Zjazdu, poprzedzona rewizją całego systemu podatkowego, rewizją podziału zadań między Skarb Państwa i samorząd oraz między poszczególne stopnie i rodzaje samorządu (przede wszystkim w dziedzinie kosztów leczenia i opieki społecznej oraz szkolnictwa powszechnego), wreszcie doprowadzeniem do równowagi budżetów miejskich. Pracami nad zagadnieniem reformy podatkowej i podziału zadań między Państwo i samorząd winno się zająć zdaniem Zjazdu, specjalne biuro studiów, utworzone przy Prezesie Rady Ministrów.

Do czasu przeprowadzenia zasadniczej reformy skarbowości miejskiej Zjazd Miast uważa za konieczne zastosowanie szeregu doraźnych środków, a to przez: a) wprowadzenie dodatku komunalnego do podatku dochodowego, przyznanie miastom wydzielonym prawa poboru opłat drogowych, przekazanie miastom niewdzielonym 50% opłat drogowych pobranych z terenu tych miast, zwiększenie udziału w opłacie od spirytusu, w dodatkach samorządowych do państwowych podatków spożywczych i w scalonym podatku przemysłowym; b) wprowadzenie miejskiego podatku od placów budowlanych i niedostatecznie zabudowanych; c) przekazanie miastom prawa egzekucji danin samoistnych i opłat; d) ograniczenie ingerencji władz nadzorczych w zakresie wysokości opłat za korzystanie z urzędów i przedsiębiorstw miejskich; e) zwolnienie miast od obowiązku dostarczania nauczycielom mieszkań względnie wypłacania dodatku mieszkaniowego; f) zniesienie ulg w szpitalach miejskich za leczenie ubezpieczonych w ubezpieczalniach; g) zwolnienie od obowiązku doręczania pism i utrzymywania areztów. W dalszym ciągu swych uchwał Zjazd domaga się 1) zaniechania zamiany danin samoistnych na dodatki bądź udziały w podatkach państwowych; 2) zaniechania wykorzystywania przez Państwo źródeł dochodów, o ile w związku z tym zmniejszane zostają uprawnienia miast do korzystania z tych źródeł (np. opłaty na Fundusz Pracy i P. C. K.); 3) respektowania zasady o niezwiększaniu obowiązków miast bez dostarczenia równocześnie nowych dochodów; 4) opodatkowania na rzecz miast nowych budowli; 5) traktowania kredytów Funduszu Pracy jako zapomóg; 6) oddania udziału bądź dodatku do podatku dochodowego gminom miejsca położenia przedsiębiorstwa; 7) oddania miastom prawa pobo-

ru podatku od elektryczności i od uboju; 8) przyspieszenia prac nad sanacją komunalnych kas oszczędności.

W uchwałach gospodarczych stwierdzając, że rozwiązanie problemu przeludnienia wsi zależy od rozwoju życia gospodarczego w miastach, że wymiana handlowa między wsią i miastem wymaga należycie urządzonych targowisk i rzeźni, hal targowych, chłodni itp., zaś rozwój życia gospodarczego i kulturalnego w miastach—uporządkowanych dróg, taniej energii elektrycznej, racjonalnej zabudowy, szkół itp., Zjazd Miast domaga się: 1) zwrócenia przez Państwo szczególnej uwagi na miasta; 2) stworzenia warunków dla wyjścia miast z bezwładu gospodarczego, przede wszystkim zaś umożliwienia osiągnięcia równowagi budżetowej i zdolności kredytowej przez znaczne zwiększenie dochodów miast i udostępnienie taniego długoterminowego kredytu inwestycyjnego; 3) wyposażenia gmin w odpowiednie środki prawne i finansowe, umożliwiające prowadzenie lokalnej polityki gospodarczej (reforma podatkowa, pozwalająca miastom na stosowanie polityki podatkowej; odpowiedni wpływ na kasy oszczędności). W dalszym ciągu Zjazd wypowiedział się za 1) zwiększeniem kredytów z Funduszu Pracy, wczesnym przydzielaniem przez Fundusz kredytów, zachowaniem przez niego ciągłości w kredytowaniu rozpoczętych robót i wreszcie za zwolnieniem miast od wymaganego przez Fundusz Pracy własnego udziału miast w pracach finansowanych przez Fundusz; 2) wzmocnieniu akcji kredytowej B. G. K. na budownictwo mieszkaniowe i udzieleniem miastom kredytu na prowadzenie odpowiedniej polityki terenowej; 3) przyznaniem samorządowi miejskiemu reprezentacji w organach samorządu gospodarczego przy wydawaniu przez nie opinii w sprawach gospodarczych i finansowych gmin miejskich; 4) wspieraniem przez samorząd miejski prywatnej inicjatywy gospodarczej, przede wszystkim drobnego handlu i rzemiosła. Równocześnie Zjazd stwierdził, że zagadnienie bezrobocia nie może być rozwiązane wyłącznie wysiłkiem miast, lecz całego Państwa.

W zakresie ustroju uchwały Zjazdu Miast dotyczą następujących spraw:

1) uregulowania przez Rząd praktyki nadzoru nad związkami samorządowymi w kierunku usunięcia dowolności w postępowaniu władz nadzorczych i ograniczenia podporządkowania tym władzom organów wykonawczych samorządu w stopniu, zniekształcającym istote samorządu;

2) ograniczenia nadzoru do kontroli legalności działania organów samorządu, a pod względem celowości — do badania zasad oszczędności w gospodarce publicznej. Niezatwierdzone ze względu na celowość uchwały w sprawach budżetu, podatków i opłat powinny nabierać mocy jeśli zostaną po raz drugi podjęte kwalifikowaną większością głosów (z wyjątkiem budżetu nadzwyczajnego);

3) wymagane przez władze obowiązki winny mieć podstawę prawną w ustawie;

4) nadzór powinien być sprawowany przez władze rządowe przy współdziałaniu obywatelskich organów kolegialnych, nie wyłączając nadzoru wykonywanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych;



5) koordynacji nadzoru państwowego z aparatem rewizyjnym oraz zniesienia Zw. Rew. Sam. Ter.;

6) rozszerzenia uprawnień zarządów miejskich w zakresie państwowej administracji ogólnej;

7) przeniesienia uprawnień starostów do zatwierdzania niezawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów na wojewodę, przy czym ogólnie zatwierdzenie lub odmowa zatwierdzenia winny być poprzedzone opinią kolegiального organu, współdziałającego z władzą zatwierdzającą;

8) powołania w drodze ustawy Państwowej Rady Samorządowej, z zastrzeżeniem, że będzie się zbierać co najmniej raz na rok oraz że pod jej obrady winny być wnoszone wszystkie zasadnicze sprawy, dotyczące samorządu;

9) uregulowania w drodze ustawy pragmatyki, odpowiedzialności dyscyplinarnej, uposażeń i emerytur pracowników samorządowych, przy czym Zjazd Miast wypowiedział się przeciw jednakowemu traktowaniu z pracownikami płatnych członków zarządów miejskich, za wyłączeniem niepłatnych członków organów miejskich, spod działania ustaw pracowniczych oraz przeciw tworzeniu Centralnego Funduszu Emerytalnego pracowników samorządowych;

10) podjęcia rewizji ustawodawstwa ustrojowego, jego kodyfikacji oraz wydania statutów dla największych miast;

11) przywrócenia normalnych organów ustrojowych w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

#### RADA GMINNA W TUCHOWICZU POW. ŁUKOWSKIEGO W SPRAWIE MIESZKAŃ NAUCZYCIELSKICH (WOJ. LUBELSKIE).

Rada Gminna Tuchowicz postanowiła wystąpić do władz państwowych z prośbą o skasowanie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli. Dodatek mieszkaniowy w gminie Tuchowicz wynosi 3.881 zł rocznie i poważnie obciąża wydatki budżetowe gminy, hamując normalny rozwój gospodarki gminnej.

Gdyby skasowanie dodatku mieszkaniowego napotkało na trudności, Rada Gminna zwraca się z prośbą o umożliwienie zarządowi gminnym wynajmowania mieszkań dla nauczycieli w zamian płacenia dodatku mieszkaniowego. W ten sposób gminy wiejskie zaoszczędziłyby 50% preliminowanych sum na dodatek mieszkaniowy i suma ta mogłaby być obrócona na fundusz budowy szkół.

#### AKCJA ZAKŁADANIA BIBLIOTEK GMINNYCH.

Na ostatnim zjeździe wójtów i sekretarzy gminnych powiatu kobryńskiego omawiana była bardzo szeroko sprawa bibliotek gminnych.

W toku dyskusji Przewodniczący p. Starosta Stefanus stwierdził, że gmina Antopol najtrafniej rozwiązała ważne zagadnienie, jakim jest powszechne udostępnienie książki mieszkańcom wsi, tworząc komplety dla wszystkich gromad. To też Pan Starosta zalecał gorąco innym gminom wzorowanie się na gminie Antopolskiej. Pow. kobryński, zamierza jeszcze

w roku bieżącym stworzyć komplety biblioteczne dla wszystkich 233 gromad.

Bardzo poważne rezultaty dała omawiana akcja w powiecie radomskim, którego rady gminne przeznaczyły w budżetach na rok 1937-38 zł siedem tysięcy na zakup książek dla bibliotek wiejskich.

7.000 zł jak na jeden powiat w dodatku na początek, stanowi kwotę poważną.

#### ZJAZD LEKARZY MIEJSKICH I POWIATOWYCH W ŁODZI.

W Łodzi odbył się Zjazd lekarzy powiatowych i miast wydzielonych województwa łódzkiego. Po ukonstytuowaniu się prezydium w składzie: prof dr Ludwik Hirszfild z Warszawy, dr Tadeusz Załęski, dr Stanisław Tubiasz, przedstawiciel Departamentu Służby Zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej i Stanisław Kempner, naczelnik Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi, wygłoszony został referat przez naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Urzędu Wojewódzkiego p. Kazimierza Janiszewskiego na temat stycznych opieki społecznej ze zdrowiem publicznym. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Na Zjazd przybył p. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak.

Referat o organizacji samorządowej służby zdrowia w powiecie wygłosił dr Ludwik Nieć, lekarz powiatu wieluńskiego. Prelegent obszernie omówił organizację służby zdrowia w powiecie na nowych zupełnie zasadach.

W dalszych referatach dr Bolesław Misjon, inspektor sanitarny m. Łodzi, omówił ośrodki zdrowia w wielkim mieście, akcję przeciwgruźliczą w Łodzi i plan akcji na terenie województwa łódzkiego.

Szczegółowo akcję tę omówił w obszernym referacie dr Reiterowski, kierownik Sekcji do Walki z Gruźlicą Zarządu Miejskiego.

Referat ten wywołał wielkie zainteresowanie. Z danych cyfrowych i wykresów przedstawionych zgromadzonemu wynikało, iż akcja prowadzona na terenie Łodzi oraz profilaktyka daje wyjątkowo pożyteczne rezultaty. Straszna choroba, która szczególnie w wielkich skupieniach ludzkich i w ośrodkach przemysłowych zajmuje najpoważniejszą rubrykę śmiertelności, znacznie osłabła. Każdy rok przynosi spadek śmiertelności na gruźlicę.

Obecnie akcja walki z gruźlicą, zostaje przeniesiona na dalsze tereny.

W ostatnim referacie dnia dr Malinowski, wojewódzki instruktor przychodni przeciwjagliczych, omówił szczegółowo sposób walki z jaglicą.

Nadmienić należy, iż na posiedzeniu ukonstytuował się Wojewódzki Związek Przeciwgruźliczy.

#### WYSTAWA „PRACA I KULTURA WSI“ W LISKOWIE.

W dniach od 8 czerwca do 4 lipca rb. odbędzie się w Liskowie Wystawa „Praca i Kultura Wsi“.

Wystawa powyższa ma bardzo szeroki zakres, gdyż zadaniem jej jest pokazanie, jak żyje i pracuje wieś polska i jakim zmianom ona ulega. Wystawa ma objąć zarówno zagadnienia materialne, jak i duchowe,

to też będzie jakby pogładową szkołą wiedzy rolniczej i pracy społecznej na wsi, a równocześnie pokaże miastom życie współczesnej wsi polskiej. Wystawa będzie więc niezmiernie ciekawą dla obu tych czynników, to też poza tysiącami wycieczkami wiejskimi z całej Polski przybędą na nią i liczne wycieczki miejskie. Jest ona tym bardziej aktualną dziś, gdy całe społeczeństwo jest nastawione frontem do wsi. Przewidywana jest frekwencja od 120 do 150 tysięcy osób, gdyż na poprzednią wystawę, urządzoną w roku 1925 o dużo mniejszym zakresie, przybyło przeszło 46 tysięcy osób.

Wystawa obejmuje zasadniczo trzy działy: 1) rolnictwo z hodowlą, ogrodnictwem i pszczelarstwem. 2) wiejskich organizacyj, w których wystąpią wszelkie zrzeszenia, począwszy od kółek rolniczych czy kół gospodyń wiejskich, a kończąc na izbach rolniczych i centralnych organizacjach zawodowych, zakłady naukowe, doświadczałne, szkoły rolnicze, a wreszcie spółdzielczość rolnicza i instytucje, związane z życiem wsi, jak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. W dziale 3-cim znajdują się organizacje społeczne o zasięgu ogólnopolskim, jak L.O.P.P., Polski Czerwony Krzyż i wiele innych, któ-

re przy pomocy wystawy będą się starały rozwinąć propagandę swej działalności wśród ludności wiejskiej.

Ze względu na wielkie znaczenie społeczne Wystawy protektorat nad nią przyjął p. premier gen. Sławoj - Składkowski, a przewodnictwo w Komitecie Honorowym, do którego weszli członkowie Rządu, przedstawiciele duchowieństwa, naczelnicy instytucji społecznych, objął p. J. Poniatowski, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do Prezydium Komitetu Wykonawczego wybrano pp.: H. Ostaszewskiego — starostę kaliskiego, ks. prałata W. Blizińskiego, A. Piątkowskiego — prezesa O.T.O. i K. R. w Kaliszu i J. Glińskiego — Dyr. Nacz. Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie.

Całokształt prac Komitetu skupił się w licznych sekcjach, przewodnictwem których objęli znani działacze społeczni i oświatowi.

Biura Komitetu mieszczą się w Liskowie k. Kalisza, poczta loco, oraz w Warszawie, ulica Warecka 11-a, gdzie można otrzymać wszelkie informacje o udziale w Wystawie i organizacji wycieczek.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 28.IV. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,28 zł — 5,26 zł.
100 frank. szwajc. — 121,25 zł — 120,65 zł.
1 funt. szterl. — 26,16 zł — 26,02 zł.
100 frank. franc. — 23,62 zł. — 23,50 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).  
W dn. 28.IV. 1937 r. Warszawa.

Zyto 23,25 — 23,75 zł.
Pszenica 30,00 — 31,00 zł.
Jęczmień 22,00 — 24,00 zł.
Owies 21,00 — 23,00 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział Pow. w P. woj. poleskiego zapytuje w następującej sprawie. Pewna gmina skierowała na kurację do szpitala powiatowego swego mieszkańca, zobowiązując się wobec szpitala bez zastrzeżeń do pokrycia za niego kosztów leczenia z funduszy gminnych, które to koszty następnie uregulowała.

Po pewnym czasie gmina we własnym zakresie skierowała egzekucję do majątku ruchomego ojca tego kuracjusza, dochodząc od tego kosztów leczenia, uprzednio przez gminę pokrytych.

Czy może gmina w danym wypadku dochodzić pokrytych kosztów leczenia, jaką drogą i jaka istnieje ku temu podstawa prawna?

Przy wystawianiu przez gminę zobowiązania do pokrycia kosztów kwestia ubóstwa tak leczonego, jak i jego krewnych w formie decyzji nie była rozstrzygnięta.

*Odpowiedź:* Zobowiązanie gminy posiada naturę prywatno - prawną, w przeciwieństwie do stosunków, wynikających z ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, posiadających charakter publiczno - prawny. Zobowiązanie zaciągnięte przez gminę do ponoszenia kosztów leczenia w szpitalu niezależnie od obowiązujących w tej mierze przepisów podlega naszym zdaniem ocenie z punktu widzenia zasad prawa zobowiązaniowego. Gmina, zobowiązując się bez zastrzeżeń do pokrycia kosztów leczenia chorego, a następnie uiszczając szpitalowi należne koszty, dokonała czynności ważnych; zwrotu dokonanych świadczeń mogłaby się domagać o tyle, o ile wyraźnie zastrzegła sobie prawo dochodzenia od właścicieli zobowiązanych osób wyłożonych sum na zasadach, dotyczących pokrywania kosztów leczenia w szpitalach publicznych lub też na zasadach prawa cywilnego.



2. *Pytanie:* Wydz. Pow. w K. woj. kieleckiego zapytuje w następującej sprawie:

W r. 1927/28 uprawnieni członkowie gromady przy likwidacji służebności otrzymali „piac pod sklep“ o powierzchni 0,1217 ha.

Wydział Powiatowy zapytuje, kto placem tym dysponuje (sprzedaż, zamiana, zmiana sposobu użytkowania itd.): czy organy gromady w myśl przepisów art. 15 — 24 w związku z art. 78 ustawy samorządowej z 1933 r., czy zebranie uprawnionych w myśl art. 25 i 80 tejże ustawy.

*Odpowiedź:* W świetle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności w województwie kieleckim, lubelskim, łódzkim, warszawskim i w zachodniej części woj. białostockiego (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 74) z późniejszymi zmianami wynagrodzenie za znoszone służebności, przysługujące indywidualnie osadom tabelowym, lub ich grupie bądź wszystkim osadom tabelowym jednej wsi, może być wydzielone na wspólną własność (art. 15 i 28). Z charakteru prawnego zniesienia służebności, jak również z brzmienia cytowanych przepisów wynika, że podmiotem własności gruntów wydzielonych na wspólną własność w wyniku likwidacji stosunków służebnościowych pozostaje określona grupa właścicieli osad tabelowych; postępowanie likwidacyjne zmierza do zniesienia dotychczasowych praw rzeczowych, przysługujących dziedzicom władnym, w drodze umownej bądź przymusowej za odpowiednim wynagrodzeniem, do którego mają prawo jedynie uprawnieni, tzn. przedstawiciele dziedziczy władnych; wydzielenie wynagrodzenia na rzecz osób fizycznych, bądź prawnych (np. obecna gromada), nie będących właścicielami (np. obecna gromada), byłoby pewną wyjątkową formą wyłączenia z praw majątkowych, przysługujących na mocy tabel likwidacyjnych lub nadawanych poszczególnym osadom lub grupie, czego cytowane rozporządzenie ani inne przepisy prawne nie przewidują.

Wspólne grunty, otrzymane w wyniku likwidacji służebności, nie przeszły także na własność obecnych gromad na mocy art. 78 ustawy samorządowej, albowiem art. 25 ustawy wyraźnie zastrzega, że stosunki prywatno - prawne, w szczególności prawa własności, użytkowania itp. prawa rzeczowe, przysługujące pojedynczym mieszkańcom gromad, bądź ich grupom lub ogółowi członków dotychczasowych gromad pozostają nienaruszone, zaś na rzecz gromad przeszły jedynie grunty, stanowiące własność dawnych gromad z wyraźnym przeznaczeniem na cele publiczne (§ 23 III rozporz. wykonawczego do ustawy samorządowej).

Wobec powyższego wykonywanie praw z tytułu współwłasności podpada pod działanie art. 80 ustawy samorządowej, przy czym szczególne zasady i tryb postępowania przy dokonywaniu rozdziału wspólnych gruntów, stanowiących wynagrodzenie za zniesione służebności, zawiera dział IV powołanego na wstępie rozporządzenia.

3. *Pytanie:* Wydz. Pow. w S. woj. poznańskiego zapytuje w następującej sprawie. Sąd grodzki w S.

powziął postanowienie, niedopuszczające sekretarza Wydziału Powiatowego do zastępowania interesów powiatu, opierając się na postanowieniu art. 85 k. p. c., który mówi: „Pełnomocnikami mogą być adwokaci, a spośród nieadwokatów tylko spółuczestnicy sporu oraz osoby, sprawujące zarząd majątku lub interesów stron, wreszcie ich rodzice, małżonek, rodzeństwo lub dzieci“.

Czy postanowienie Sądu jest słuszne, skoro sekretarz Wydziału Powiatowego, który jako referent sprawuje zarząd interesów powiatu może być upoważniony do zastępowstwa przed sądami.

*Odpowiedź:* Organem zarządzającym i wykonawczym samorządu powiatowego jest Wydział Powiatowy (art. 1 ust. (2) ustawy samorządowej i § 130 pruskiej ordynacji powiatowej). W szczególności do zakresu działania Wydziału Powiatowego należy zarząd sprawami powiatowymi w myśl ustaw i uchwał Rady Powiatowej (§ 134 ord. powiat.). Jedynie zatem zakres działania Wydziału Powiatowego jako organu zarządzającego i wykonawczego, oparty na przepisach ustrojowych, odpowiadałby warunkom, wymaganym od pełnomocnika strony przez art. 85 Kodeksu Postępowania Cywilnego. Funkcje sekretarza Wydziału Powiatowego nie są wykonywane w charakterze organu Powiatowego Związku Samorządowego, lecz wynikają ze stosunku służbowego. Umowa z sekretarzem, miejscowe przepisy w stosunkach służbowych, czy stosunki faktyczne nie mogą wykluczyć działania ustaw ustrojowych, które wyraźnie wskazują organy, właściwe do wykonywania zarządu sprawami samorządu powiatowego.

Ponieważ Wydział Powiatowy jako organ biurowy nie może być przedstawicielem Powiatowego Związku Samorządowego jako strony w postępowaniu przed sądami, zastępstwo Wydziału Powiatowego sprawuje Przewodniczący Wydziału Powiatowego (§ 137 ordynacji powiatowej).

4. *Pytanie:* Wydz. Pow. w W. zapytuje w następującej sprawie. Wydział Powiatowy pokrywa ze swego budżetu wydatki gotówkowe za materiały i robocizną fachową na drogach gminnych, a zarządy gmin na mocy uchwał rad gminnych, zatwierdzonych następnie przez Wydział Powiatowy, dostarczają szarwark na drogi wojewódzkie i powiatowe w wysokości przekraczającej 25%, przewidziane art. 13 ustawy o świadczeniach naturalnych.

Czy stanowisko rad gminnych jest słuszne i czy uchwały takie mogą być podejmowane, zatwierdzane i następnie wykonywane.

*Odpowiedź:* Dążeniem ustawy z dn. 26.III.1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 204) jest przede wszystkim zaspokojenie przy pomocy tych świadczeń potrzeb gminnych i gromadzkich. Dlatego w art. 13 ust. (1) ustawa wyraźnie zastrzega, że ilość świadczeń na cele, nie należące do zakresu działania gminy i gromady, nie może przekraczać 25% obciążenia świadczeniami w naturze. Z drugiej strony ponieważ ustawa wyraźnie podkreśla, że świadczenia na rzecz gminy i gro-

mady nie są pozostawione do swobodnej dyspozycji organów gminnych, bądź gromadzkich, lecz że mają być użyte wyłącznie na cele, wypływające z zadań ustawowych, ciężących na gminie (np. drogi gminne), dlatego naszym zdaniem rada gminna nie jest w mocy przekazać świadczeń, należnych gminie na cele niegminne.

Wspomniane 25% należy, zdaniem naszym obliczać od faktycznego obciążenia świadczeniami w naturze. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w załączniku do okólnika nr 52 z dn. 24.VI.1936 r. stoi jednak na stanowisku obliczania tych 25% od najwyższej dopuszczalnej granicy obciążenia świadczeniami w naturze, ustalonej w rozporządzeniu Wojewody. W tym wypadku ilość świadczeń w naturze na cele niegminne mogłaby przekraczać 25% faktycznego obciążenia.

5. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich w woj. wschodnich zapytuje, czy można odmówić zapłacenia za koszty leczenia chorych, motywując brakiem skierowania przez lekarza miejskiego.

*Odpowiedź:* W świetle ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 214) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 861), zmienionego rozporządzeniem z dnia 14.II.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 196) obowiązek pokrywania kosztów leczenia przez gminy (art. 1 ustawy) względnie powiatowe związki samorządowe (art. 2 ustawy) nie jest uwarunkowany uprzednim skierowaniem chorego do szpitala przez zobowiązany związek samorządowy. Potrzebę umieszczenia w szpitalu ustala dyrektor szpitala publicznego względnie lekarz przez niego upoważniony, przy czym szpital publiczny obowiązany jest przyjmując każdą zgłaszającą się osobę (art. 8 rozporz. o zakładach leczniczych Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 382 z 1928 r.).

mgr S.

## Przegląd wydawnictw

„Planowanie pracy w kole młodzieży wiejskiej“. Wyd. i nakł. Związku Młodej Wsi wojew. warszawskiego. Warszawa, 1937 r. Str. 248.

Dążąc do dalszego usprawnienia całokształtu pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej oraz celem umożliwienia wszystkim kołom przejścia na systematyczną pracę zespołową, Związek Młodej Wsi woj. warszawskiego wydał obszerną instrukcję.

I dz. „Instrukcji“ omawia prace organizacyjne, II — obejmuje całokształt prac sekcji gospodarczej, III — normuje prace „sekcji koleżanek“, IV — poświęcony pracom kultur.-oświatowym, V — reguluje prace sekcji wychowania fizycznego, zaś VI — zawiera wskazania dla „sekcji młodych“.

Niepodobna pominąć milczeniem zasad wychowawczych, ujętych w dz. I-szym (str. 13 — 18) pt. „Mocny Chłop“. Związek pragnie wychować mocnego człowieka, tj. — jednostkę „twardą, mądrą, nieustępliwą w walce o wytknięte cele, surową dla siebie, zrośniętą ze środowiskiem społecznym w którym żyje i pracuje“.

Współautor broszury (która jest pracą zespołową pod kierunkiem p. Romualda Tyczyńskiego), poświęcił obszerny rozdział (str. 72 — 103) zagadnieniom wychowania przyszłych kadr samorządowców. Wychodząc z założenia, że „wychowanie samorządowe ma na celu naukę porządku — oraz — że „wiejski samorząd oprzeć się musi na wiejskich masach zorganizowanych — bowiem — „wtoczy zapewni sobie żywotność i rozkwit“, — instrukcja zaleca wprowadzenie zasady porząd-

kowania, poczynszy od gospodarstwa „naszych rodziców, we wsi rodzinnej“. Od gospodarki domowej do gospodarki gromadzkiej i gminnej — oto wytknięte etapy drogi kandydatów na czynnych działaczy samorządu wiejskiego. W celu zjednoczenia chętnych do pracy w tym kierunku, tudzież dla usystematyzowania programu „wychowania samorządowego“, instrukcja zaleca tworzenie „zespołów młodych samorządowców“, składających się przynajmniej z 5-ciu członków wiejskiego M. W.

Poza tym broszura zawiera szereg cennych spostrzeżeń oraz praktycznych wskazań co do sposobów realizacji wysiłkiem gromadzkim zasad planowania pracy na terenie młodowiejskim.

Pr.

St. Wojciechowski: „Spółdzielnie rolnicze“. Wyd. Ks. św. Wojciecha. Poznań 1937, str. 220.

Senior i wielki działacz spółdzielczy, profesor Głównej Szkoły Handlowej, b. Prezydent Rzeczypospolitej omówił w swej obszernej pracy rolę spółdzielczości rolniczej na wsi i w Państwie. Autor scharakteryzował główne cechy spółdzielni rolniczych, organizację zaopatrzenia rolników i sprzedaży produktów, spółdzielnie zbożowe, spółdzielnie mleczarskie, wspólną sprzedaż żywego inwentarza, spółdzielnie rzeźne i spółdzielnie jajczarskie. Książka ze wszechmiar godna polecenia ze względu na kompetencję Autora.

K.



**WYDZIAŁ POWIATOWY W RÓWNEM**  
**O G Ł A S Z A      K O N K U R S**

na stanowisko Naczelnego Lekarza Samorządowego z obowiązkiem prowadzenia przychodni lekarskiej

Wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 400 zł miesięcznie brutto.

Od kandydata wymagane jest posiadanie: 1) obywatelstwa Państwa Polskiego, 2) dowód odbycia obowiązku służby wojskowej, 3) prawa stałego wykonywania praktyki lekarskiej, zgodnie z art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr 81 poz. 712). 4) pięcioletniej praktyki szpitalnej ze znajomością dziedziny administracyjno-lekarskiej, 5) odpowiednich referencji.

Wiek do 40 lat.

Termin składania podań do dn. 15 maja r. b.

Stanowisko do objęcia z dn. 1 czerwca r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *Bazyli Rogowski*. Starosta Powiatowy.

**WYDZIAŁ POWIATOWY W SZAMOTUŁACH**

ogłasza **K O N K U R S**

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego z uposażeniem wg VIII stopnia  
zgodnie z ustawą z dnia 9 X. 1923 r. o uposażeniu funkcj. państw. i wojska (Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924)

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) wykształcenie wyższe (prawnicze lub ekonomiczne), względnie co najmniej średnie z świadectwem dojrzałości, 4) co najmniej 3 letnia praktyka samorządowa, 5) dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.

Posada do objęcia od dnia 1 sierpnia 1937 r.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw i dokumentów wnoszą należy do dnia 20 maja 1937 r. do Wydziału Powiatowego w Szamotulach.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego. Starosta Powiatowy (—) *Narajowski*.

# PRAWO GROMADZKIE

**Przepisy prawne dotyczące gromady i jej organów, zakresu i zasad działalności, gospodarki gromadzkiej oraz nadzoru nad gromadą**

Z E S T A W I Ł

**Dr LUDWIK BAR**

Cena 1 egzemplarza książki wraz z kosztami przesyłki zł 2.— po uprzednim wpłaceniu na nasze konto P. K. O. Nr 1520.

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

**WARSZAWA — MIODOWA 6. TEL. 5-92-63 i 6-82-18.**

# KOMUNIKAT

czas. 13458/19/18

WSZYSTKIE DRUKI POTRZEBNE DO WYMIARU  
I WYKONANIA ŚWIADCZEŃ W NATURZE SĄ  
NA SKŁADZIE W SAMORZĄDOWYM  
INSTYTUCIE WYDAWNICZYM.  
DRUKI TE SĄ OPRACOWANE PRZEZ NAJLEP-  
SZYCH FACHOWCÓW W TEJ DZIEDZINIE I CENY  
ICH SĄ WYKALKULOWANE JAK NAJNIŻEJ.

WIĘKSZOŚĆ GMIN JUŻ SIĘ W TE DRUKI  
U NAS ZAOPATRZYŁA; TE KTÓRE  
JESZCZE NIE MAJĄ POTRZEBNYCH  
DRUKÓW POWINNY SIĘ DO NAS  
JAK NAJSZYBCIEJ ZWRÓCIĆ.

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

SP. Z O. O.

**WARSZAWA UL. MIODOWA 6.**